

DOLNOŚLĄSKA

Solidarność

Nr 11 (399) • Wrocław, 19.11.2018 r. • ISSN 1641-0688 • redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

3 Rozmowa
z Malwiną Stępień

4 Krajowy Zjazd
Delegatów

14 Prawo pracy
i BHP

15 Odnaleziona
tożsamość



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

W podniosłym nastroju

Podjęcie uchwały w sprawie Pepco oraz omówienie sytuacji w branżach to główne tematy październikowego posiedzenia Zarządu Regionu.



Podczas listopadowych obrad Zarządu Regionu Jarosław Krauze omówił prace remontowe w budynku „S”

Omówienie decyzji podjętych na Krajowym Zjeździe Delegatów, sytuacja w Pepco i przedstawienie założeń do budżetu to główne tematy listopadowego posiedzenia Zarządu Regionu.

Z okazji 100. rocznicy odzyskania niepodległości, zebrani rozpoczęli obrady od modlitwy ks. Piotra Skargi za pomyślność Ojczyzny.

Po tej podniosłej chwili działacze zajęli się realizacją porządku obrad. Zbigniew Gadzicki omówił przebieg ostatnich posiedzeń Komisji Krajowej oraz wraz z Kazimierzem Kimso przybliżyli przebieg KZD w Częstochowie (relację z KZD czytaj na str. 4–5).

Skarbnik Regionu Jarosław Krauze przedstawił zebrany propozycję założeń do budżetu oraz

stan prac remontowych w siedzibie dolnośląskiej Solidarności.

Sekretarz prezydium ZR Piotr Majchrzak i Kazimierz Kimso omówili przebieg pikiet pod siedzibą zarządu firmy Pepco w Poznaniu. Akcja naszego Regionu odbiła się szerokim echem w mediach. Prawdopodobnie przedstawiciele zarządu firmy spotkają się z działaczami naszego Regionu oraz organizacji związkowej w Pepco (spotkanie planowane jest na piątek 16 listopada w dniu oddania niniejszego numeru DS do druku).

O pierwszej wygranej z ZUS-em sprawie sądowej o uznanie pracownikowi pracy w warunkach szkodliwych poinformował przewodniczący Krajowej Sekcji Przemysłu Ceramicznego Ireneusz Besser. Przewodniczący ceramików podkreślił, że w jego branży, podobnie zresztą jak w innych, wciąż nikła jest liczba zawartych układów

zbiorowych pracy. Na 11 zakładów zrzeszonych w Sekcji Przemysłu Ceramicznego jedynie trzy podmioty mają taki układ.

Stanisław Kiezik poinformował o przygotowaniach do wrześniowego jubileuszu Sekretariatu Łączności. Z okazji 30. rocznicy powstania tej struktury branżowej we wrześniu 2019 r. we Wrocławiu w Centrum Historii Zajezdnia odbędzie się krajowy Kongres Łączności.

W trakcie obrad Wiesław Natanek podziękował wszystkim, któ-

rzy wzięli udział 28 października w obchodach rocznicy protestu głodowego kolejarzy oraz wręczył Kazimierzowi Kimso Statuetkę Wolności. Nagrodę tę przewodniczący Regionu Dolny Śląsk otrzymał od Związku Solidarności Kombatanatów z Chojnic za „trwanie przy ideałach Sierpnia 1980 r., a także za zasługi dla niepodległości po roku 1989”.

W części poświęconej wolnym wnioskom, członek prezydium ZR Grzegorz Makul przedstawił ramowy plan uroczystości poświęconych ofiarom stanu wojennego. Działacz zaapelował do organizacji posiadających sztandary o liczny udział pocztów sztandarowych.

MR



Z rąk kolejarzy Kazimierz Kimso otrzymał wyróżnienie od chojnickich kombatanatów.

Patriotyczne przesłanie Solidarności

W holu Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk przewodniczący Kazimierz Kimso wraz z animatorem Fundacji „Afirmacja Rozwoju” Przemysławem Wilkoszewskim w obecności członków Zarządu Regionu otworzyli wystawę „Niepodległość ma twarz zwykłych ludzi”.

Niepodległość jest dziełem wspólnym. Tylko razem, zjednoczeni Polacy mogli wspólnie odnieść sukces, jakim była II Rzeczpospolita. Opowiadamy o nich. Opowiadamy niezwykle historie zwyczajnych ludzi, bo niepodległość ma twarz zwykłych ludzi. Wierzmy, że każdy z nas może zostać bohaterem niepodległej XXI wieku – tak jak Oni stali się bohaterami niepodległej sprzed stu lat – mówił podczas wystawy Przemysław Wilkoszewski.

Otwierając wystawę przewodniczący Kazimierz Kimso podkreślał, że Solidarność od swojego zarania zawsze upominała się o wolną Polskę.

Projekt fundacji ma charakter edukacyjny. Chodzi o to, aby jak najwięcej młodych ludzi zainteresowało się historią Polski. O bohaterach prezentowanych na planszach można poczytać na stronie internetowej <http://stunastulecie.pl/>

Ponadto fundacja będzie też przekazywać szkołom i zainteresowanym instytucjom materiały edukacyjne dotyczące prezentowanych treści.

Fundacja zapowiada też szereg kolejnych projektów. Będą to wystawy tematyczne, np. 100 bohaterów Solidarności, 100 bohaterów nauki, 100 bohaterów sportu itp.

Oprócz wystaw będą też wydawnictwa albumowe oraz płyty. W ramach działań fundacji już odbywają się koncerty. 5 grudnia również w Solidarności dolnośląskiej odbędzie się finał konkursu plastycznego o charakterze wojewódzkim i wtedy wystąpi zespół Alternative Ensemble, grający pięknie zaaranżowane utwory własne i patriotyczne.

Przemysław Wilkoszewski opowiada też o Aniołach Afirmacji, określając tym mianem ludzi, którzy biorą udział w budowaniu Fundacji

Afirmacja Rozwoju oraz kreują projekty przez nią realizowane.

– Pracują, wspierają i współtworzą naszą organizację. Są to zarówno nasi koordynatorzy, konsultanci, współpracownicy i wolontariusze, a także ludzie biznesu, kultury i nauki. Jest to grono przyjaciół wiedzy, którzy swoją pasją poznawania chcą dzielić się z innymi. Przekazując swoją mądrość i doświadczenie innym, spełniają marzenie o szczęśliwym świecie bez barier.

Naszym marzeniem jest, aby Anioły Afirmacji stały się grupą ludzi, których łączą idee, marzenia i projekty. Wspierających siebie nawzajem, bu-

dując pozytywne i transparentne relacje łączące ludzi nauki ze światem biznesu. Dołącz do naszego grona Aniołów Afirmacji i podziel się najcenniejszym kapitałem, jaki posiadasz – swoją wiedzą! – apeluje Wilkoszewski.

Misją Fundacji Afirmacja Rozwoju jest rozpowszechnianie wartości na rzecz rozwoju osobistego, budowania społeczeństwa obywatelskiego oraz kreowanie idei Narodu jako dobra wspólnego wszystkich obywateli – niezależnie od statu-

su społecznego, przekonań, płci, wyznania czy koloru skóry. Poszukiwanie sposobów i ludzi przepełnionych pasją w szerzeniu wiedzy i pracy na rzecz wyrównywania szans. Współtworzenie, inicjowanie, inspirowanie, ale przede wszystkim budowanie szczęśliwego świata – czytamy w prospekcie organizacji.

Wystawę w Solidarności można oglądać codziennie od 8.00 do 16.00 do 5 grudnia br.

JANUSZ WOLNIAK



Wystawę na 100-lecie niepodległości otwierał przewodniczący Kazimierz Kimso przed rozpoczęciem obrad Zarządu Regionu

To nie jest dialog

Rozmowa z Malwiną Stępień, przewodniczącą OZ w NSZZ „Solidarność” w Pepco

Jak oceniasz akcję przeprowadzoną w Poznaniu?

Bardzo nas ta pikietą podbudowała. Udział tylu osób z naszego Regionu i Regionu Wielkopolska był dla naszej Organizacji Zakładowej motywujący do dalszej działalności. Co tu dużo mówić, nie jest nam łatwo w naszej codziennej działalności i takie wsparcie jest bezcenne. Zresztą skierowałam specjalne podziękowania do wszystkich którzy byli z nami 30 października na ulicy Strzeszyńskiej w Poznaniu. Z racji niedyspozycji głosowej na ostatnim posiedzeniu ZR nie mogłam osobiście tego zrobić, ale jeszcze raz dziękuję. Nie chciałabym tu nikogo wyróżniać, ale widziałam kolegów kolejarzy i związkowców z Whirlpoola, którzy we własnym zakresie zorganizowali sobie busy, aby być z nami. To robi wrażenie. To jest Solidarność. No i nie zapominajmy

również o kolegach z Wielkopolski – z przewodniczącym Lange i kolegami z NSZZ „Solidarność” w Zakładach H. Cegielskiego.

Z drugiej strony po pikiecie pracownicy Pepco otrzymali z działu HR informację, z której wynika, że ta akcja specjalnie nie była potrzebna, bo „zawsze jednak byliśmy i nadal jesteśmy otwarci na konstruktywny dialog z przedstawicielami organizacji związkowej”.

Tak, to prawda, że spotkania się odbywają, ale w mojej ocenie ten dialog nie jest konstruktywny. Zresztą po tej informacji z działu HR my również na miarę naszych możliwości, bo przecież nie mamy takiego dostępu do pracowników jak dział HR, rozesłaliśmy nasze wyjaśnienia. Przede wszystkim odkład powstaliśmy, czyli od stycznia 2015 r. pracodawca nie uznaje przysługujących nam uprawnień. Mamy utrudniony dostęp do pracowników sklepów, magazynów. Ponadto przy

wszelkiego rodzaju negocjacjach, np. w kwestii podwyżek wynagrodzeń, nasze propozycje nie są w żaden sposób brane pod uwagę.

Podobno jest rynek pracownika?

Ale czy to oznacza, że każdy z nas ma co kilka miesięcy zmieniać pracę? Owszem, młodszy pracownicy tak robią, ale ci starsi lub osoby, którym z różnych powodów zależy, aby pracować właśnie w tym miejscu, bo np. łatwy dojazd itp. mają teraz gorzej, bo przy brakach kadrowych zostali obciążeni dodatkową pracą. Jako związek proponowaliśmy już latem, aby właśnie teraz – w listopadzie, grudniu docenić ich pracę jakimś dodatkiem, choćby w wysokości 200 zł.

I jaka była odpowiedź?

Brak odpowiedzi. Do dzisiejszego dnia. I tak właśnie wygląda ten „konstruktywny dialog”.

Ale w najbliższym czasie, już gdy gazeta dotrze do czytelników, będziecie po



Malwina Stępień – przewodnicząca organizacji zakładowej NSZZ „Solidarność” w PEPCO

FOT. JANUSZ WOJNIAK

rozmowie z przedstawicielami zarządu. Może będą jakieś korzystne rozstrzygnięcia?

Też mam taką nadzieję, ale rozmawiamy na razie o tym, co jest. A jest ignorowanie związku zawodowego i prawa. Zarówno polskiego, jak i międzynarodowego.

Czy jest jakieś zainteresowanie wstąpieniem do waszej organizacji wśród pracowników po poznańskiej pikiecie?

Tak, pojawili się kolejni chętni do wstąpienia do naszej organizacji. Właśnie m.in. ze sklepów w naszym regionie. Bardzo nas to cieszy, bo im więcej nas będzie, tym bardziej będziemy skuteczni. Korzystając z okazji, zapraszam pracowników Pepco do wstąpienia w nasze szeregi i przypominam, że pracodawca nie ma wglądu do imiennej listy członków naszej organizacji.

ROZMAWIAŁ: MARCIN RACZKOWSKI

Prezydium KK

O sytuacji pracowników linii lotniczych Ryanair

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” wyraża głębokie oburzenie naruszeniem standardów zatrudnienia oraz niestosowaniem się do zasad dialogu społecznego w trakcie przeprowadzania restrukturyzacji swojej działalności w Polsce przez koncern Ryanair. Polscy pracownicy wykonujący obecnie pracę na rzecz Ryanair na podstawie umowy o pracę poddawani są presji mającej na celu zmuszenie ich do zarejestrowania działalności gospodarczej oraz nawiązania umowy cywilnoprawnej ze spółką Warsaw Aviation, która następnie miałaby udostępniać ich usługi nowej spółce tworzonej przez Ryanair w Polsce. Ponieważ w dalszym ciągu występuje element podporządkowania, a zakres i charakter zadań się nie zmieniają, jest to klasyczny przypadek fałszywego samozatrudnienia. Mamy wręcz do czynienia z dzikim outsourcingiem promowanym w naszym kraju przez zagraniczny koncern. Towarzyszy temu zawołany szantaż, że w przypadku nie zarejestrowania przez obecnych pracowników działalności gospodarczej i niepodpisanie umowy z Warsaw Aviation

na ich miejsca pracy czekają nowe osoby z prowadzonych rekrutacji. Jednocześnie koncern Ryanair ignoruje wszelkie wystąpienia reprezentacji pracowniczej – MOZ NSZZ „Solidarność” Personelu Pokładowego CWR dotyczące podjęcia rozmów w przedmiotowej sprawie. Są to praktyki niedopuszczalne. Ryanair to największy niskobudżetowy przewoźnik lotniczy w Europie. Tym bardziej nie ma naszego przyzwolenia na traktowanie przez ten koncern i współpracujące z nim spółki pracy ludzkiej jako towaru. Nie ma także naszej zgody na lekceważące podejście zagranicznego pracodawcy do organizacji związkowej reprezentującej polskich pracowników Ryanair. Prezydium KK oczekuje od polskiego rządu zdecydowanej reakcji wskazującej koncernowi Ryanair, że zarówno ten koncern, jak i podmioty z nim współpracujące powinny na polskim terytorium stosować się do polskiego prawa pracy, a w szczególności respektować zasady dialogu społecznego i uznawania związków zawodowych. Oczekujemy także zdecydowanych działań kontrolnych ze strony Państwowej Inspekcji Pracy w odniesieniu do nagannych praktyk, które Ryanair testuje na polskich pracownikach.

Gdańsk, 9.11.2018 r.



FOT. MIŁOŚĆ POŁOCH

Podziękowania

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”
PEPCO Poland Sp. z o.o.

pragnie serdecznie podziękować wszystkim uczestniczącym w pikiecie pod siedzibą PEPCO w Poznaniu w dniu 30.10.2018 r.

Poprzez Waszą obecność wyraziliście Państwo poparcie dla naszej organizacji związkowej, która nie wyraża zgody na łamanie praw pracowniczych i związkowych jak również na prowadzenie pozorowanego dialogu.



Zarząd Stowarzyszenia Działaczy Opozycji Antykomunistycznej oraz Osób Represjonowanych z Powodów Politycznych Regionu Dolnego Śląska
zwołuje na dzień
14 XII 2018 r. (piątek)
na godz. 12:00

Walne Zebranie Członków

które odbędzie się
we Wrocławiu,
Plac Solidarności 1/3/5
w sali 403 na IV piętrze.

Wiceprezes
Krzysztof Tenerowicz



Redagują:
Marcin Raczkowski (redaktor naczelny),
Paweł Chabiński, Janusz Woźniak

Skład komputerowy:
Sławomir Kowalik

Adres:
53-661 Wrocław, pl. Solidarności 1/3/5
I piętro, pok. 104
tel.: 71 78 10 157; faks: 71 355 15 65
e-mail:
redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

Wydawca: Region Dolny Śląsk
NSZZ „Solidarność”

Druk: POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia – Drukarnia Sosnowiec

Nakład: 6500 egz.

Numer zamknięto:
16.11.2018 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo
do redagowania i skracania tekstów.

strona internetowa Regionu Dolny Śląsk NSZZ „S”:
www.solidarnosc.wroc.pl

Jedna jest Solidarność i jedna

XXIX Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” w Częstochowie odbył się w dniach 25–26 października. Wcześniej delegaci wzięli udział w mszy św. i Apelu Jasnogórskim.



Delegacja dolnośląskiej Solidarności na sali obrad częstochowskiego zjazdu

Ksiądz abp Wacław Depo w swojej homilii mówił, że wolność musimy zagospodarować. Musimy ustalić granice prawdy i kłamstwa. Nauczyć się rozpoznawać co służy naszemu dobru.

– Najbardziej zagraża nam wolność, która jest zniewoleniem – przestrzegał Jan Paweł II. Wolność to dar od Boga. Zło i kłamstwo wkracza do nas pod pozorem dobra. Bez Boga jest próżnia. Odkrywamy na nowo, że nie można przeciwstawiać sobie Boga i człowieka – przestrzegał metropolita częstochowski.

Przypomniał też, że słowo solidarność padło z ust papieża Jana Pawła II nad polskim morzem. Papież mówił, że trzeba chronić życie od poczęcia do śmierci. Potrzeba w Polsce i Europie takich ludzi, którzy dobrze znają historię i potrafią bronić wiary. Nasze jutro zaczyna się dziś! – zakończył abp Wacław Depo.

W pierwszej części obrad Zjazd gościł m.in. prezydenta RP Andrzeja Dudę, minister Beatę Szydło, min. Elżbietę Rafalską, min. Marcina Zielenieckiego, min. Stanisława Szwekdę, prezesa IPN Jarosława Szarka, prezesa TVP Jacka Kurskiego, wielu posłów i byłego przewodniczącego Mariana Krzaklewskiego.

Region Dolny Śląsk reprezentowali: Ireneusz Besser, Małgorzata Calińska-Mayer, Urszula Drzewińska, Ewa Jakimowicz, Zbigniew Gadzicki, Kazimierz Janowicz, Bogusław Jurgielewicz, Kazimierz

Kimso, Jarosław Krauze, Piotr Majchrzak, Grzegorz Makul, Radosław Mechliński, Wiesław Natanek, Piotr Piasecki, Danuta Utrata, Tomasz



Przewodniczący NSZZ „Solidarność” Piotr Duda nie miał żadnych kontrkandydatów

Wójcik.

W komisjach zjazdowych pracowali zaś: Radosław Mechliński i Tomasz Wójcik – w Komisji Uchwał i Wniosków, Grzegorz Matul – w Komisji Skrutacyjnej, a w prezydium Zjazdu zasiadała Małgorzata Calińska-Mayer.

Wystąpienia gości Zjazdu

W swoim przemówieniu do delegatów prezydent RP akcentował 100-lecie niepodległości, w którym powstanie „Solidarność” było wielkim wydarzeniem, a poprzedziło je wybór kardynała Karola Wojtyły na papieża.

– Kiedy patrzymy dzisiaj na 100 lat, to widzimy kraj wolny, rozwijający się, będący Zachodem, zarówno pod względem ustrojowym, jak i gospodarczym – podkreślał prezydent.

Dziękował też za to, że związkowcy są strażnikami tego, by Polska była dobrze zarządzana, że związek stoi po stronie ludzi pracy i wartości będących fundamentem Rzeczypospolitej.

Podobnie mówiła też była premier Beata Szydło, przypominając, że rząd zrealizował swoje obietnice i postulaty, które obiecywał w kampanii wyborczej w 2016 roku.

Przypomniała je dokładnie minister Elżbieta Rafalska. Podkreślała także owocną współpracę ze związkowcami w ramach pracy Rady Dialogu Społecznego.

– Bez zaangażowania Solidarności nic by się nie udało. Przykładem jest ograniczenie handlu w niedzielę. Nie spełniły się żadne czarne scenariusze – mówiła minister Rafalska.

Prezes Instytutu Pamięci Narodowej Jarosław Szarek podkreślił, że to Solidarność dopominała się zawsze o prawdę historyczną i powstanie instytutu.

– Solidarność to wielkie dzieło. W podręcznikach historii o dokonaniach XX wieku na pewno zostanie na wieczność zapisany pontyfikat Jana Pawła II i powstanie NSZZ



Wśród gości obrad najwyżsi dostojnicy z prezydentem Andrzejem Dudą na czele

„Solidarność” – stwierdził z przekonaniem prezes IPN.

Marian Krzaklewski zaproszony na KZD jako przewodniczący senior podkreślał, że bez wartości nie byłoby niepodległości. Przypominał także wkład Solidarności, jaki wniosła do Unii Europejskiej. Odnosił się też do braku w polskim prawie zapisów o obligatoryjności układów zbiorowych. We Francji, jak mówił Krzaklewski, blisko 100 % pracowników jest objętych tym prawem. – Trzeba dążyć do tego, aby i tak było w Polsce, aby co najmniej 60–70 % ludzi układy zbiorowe obejmowały – argumentował przewodniczący.

Wybory władz związkowych

Piotr Duda był jedynym i w żaden sposób niekwestionowanym kandydatem na przewodniczącego. Delegaci wysłuchali sprawozdania z mijającej kadencji, ale nie mieli żadnych pytań. Zresztą i później nie było też żadnej dyskusji programowej.

Piotr Duda został ponownie wybrany, a do prezydium proponował ten sam skład: na funkcje zastępców: Bogdana Bisia, Jerzego Jaworskiego, Tadeusza Majchrowicza, Bogdana Kubiaka, na sekretarza Ewę Zydorek i członka prezydium Henryka Nakoniecznego.

KZD przyjął Uchwałę Programową oraz szereg stanowisk (m.in. ws. oświaty, służby zdrowia, szkolnictwa wyższego, składek, odpisu na zfs, pracy zmianowej, przedłużenia kadencji).

Wielostronicowa Uchwała Programowa zawiera wiele ważnych odniesień do istoty działania związku. Istotną kwestią jest rozwój związku i podkreślenie, że młodzi ludzie są jego przyszłością. Na ten temat czytamy m.in. w uchwale: *Elementem działania Związku jest realizacja Pakietu na rzecz młodych. Należy wzmacniać system*

„Gwarancji dla młodzieży”, który za sprawą zaleceń europejskich znalazły się w polskim porządku prawnym. Związek postuluje szersze wprowadzenie do podstaw programowych nauczania w szkołach ponadpodstawowych elementów wiedzy o prawie pracy, ochronie praw pracowniczych, dialogu społecznym oraz związkach zawodowych. Uważamy za konieczne promowanie aktywności społecznej młodych ludzi.

Wybrane dokumenty zjazdowe

Oprócz Uchwały Programowej KZD przyjął szereg innych uchwał, stanowisk i apeli. Dotyczyły spraw branżowych, statutowych, jak i ogólnozwiązkowych.

Delegaci zajęli się kwestią wolnych od pracy niedziel i świąt. Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” stoi na stanowisku, że w niedziele powinna być prawnie ograniczona praca niekonieczna. W roku 1980 „Solidarność” walczyła o wolne od pracy soboty, a obecnie musi upominać się o wolne niedziele – napisali związkowcy. Krajowy Zjazd Delegatów zobowiązał Komisję Krajową do podjęcia działań w celu prawnych regulacji eliminujących pracę niekonieczną w niedzielę.

Podobne tematycznie było stanowisko ws. pracy zmianowej. Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” wnioskował do Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” o podjęcie działań zmierzających do wprowadzenia zakazu pracy w niedzielę i święta dla pracowników pracujących w systemie pracy zmianowej. Zdaniem związkowców taki system pracy powoduje poważne komplikacje nie tylko w życiu rodzinnym, ale uniemożliwia podwyższanie kwalifikacji w systemie zaocznym. Jednocześnie uciążliwość takiej organizacji pracy wywołuje negatywne skutki zdrowotne u pracowników (zaburzenia snu, ryzyko wystąpienia chorób układu sercowo-naczyniowego, zwiększone ryzyko wystąpienia chorób nowotworowych i innych) zwłaszcza w perspektywie długofalowej.

Od kilku lat Solidarność upomina się o odmrożenie podstawy odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych. Dlatego Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” zwrócił się do Rządu i Parlamentu RP o niezwłoczne wprowadzenie zmian legislacyj-

jest Polska



W Prezydium Zjazdu pracowała Małgorzata Calińska-Mayer

nych mających na celu całkowite odmrożenie podstawy odpisu na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych w 2019 roku.

KZD przyjął też Stanowisko ws. „Programu dla Śląska”, w którym zwraca się do Ministra Energii z żądaniem realizacji „Programu dla Śląska” i podjęcia natychmiastowych działań zmierzających do rewitalizacji wszystkich bloków

karcianych. Krajowy Zjazd Delegatów oczekuje podjęcia przez stronę rządową rzeczywistego dialogu, którego efektem będzie m.in. realizacja ww. postulatów.

Nie zabrakło też stanowiska ws. sytuacji w polskiej służbie zdrowia. Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” doceniając pozytywne zmiany dokonujące się w sektorze zdrowia, takie jak powstrzymanie

Zjazd negatywnie ocenił wprowadzoną w życie ustawę o szkolnictwie wyższym, podkreślając, że nie gwarantuje ona zgodności badań naukowych i dydaktyki z priorytetami gospodarki polskiej. Brak tej gwarancji stanowi zagrożenie utratą miejsc pracy dla wielu pracowników naukowych i dydaktycznych – uważają związkowcy.

KZD zajęło też stanowisko ws. zaliczenia składek członkowskich do kosztów uzyskania przychodu i zapewnienia równego traktowania partnerów społecznych.

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” wyraził stanowczy protest wobec braku równego traktowania partnerów społecznych w zakresie możliwości zaliczenia wydatków na składki członkowskie do kosztów uzyskania przychodu. Członkowie związku zawodowego nie mają możliwości, jakie posiadają pracodawcy, zaliczenia w koszty uzyskania przychodu wydatków na składki członkowskie, jakie ponoszą w związku z przynależnością do związku zawodowego. Dlatego KZD sprzeciwia się różnicowaniu sytuacji praw-

nej, a w konsekwencji finansowej, uczestników dialogu społecznego.

KZD podjął też decyzję o wydłużeniu o rok kadencji wszystkich struktur związkowych. Stosowny zapis w statucie brzmi teraz: „Kadencja każdej władzy trwa pięć lat, z tym że terminy wyborów na daną kadencję dla władz poszczególnych szczebli określa uchwała Komisji Krajowej”.

JANUSZ WOLNIAK

Wszystkie dokumenty zjazdowe dostępne są na stronie: <http://www.solidarnosc.org.pl/29-kzdl-2018>

Pielgrzymka

Solidarność w Wilnie – 100-lecie niepodległości

Delegacja Krajowej Sekcji Pracowników Telekomunikacji NSZZ „Solidarność” 27 października br. w Wilnie uczciła 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości. W patriotycznej pielgrzymce do Sanktuarium Matki Boskiej Ostrobramskiej i serca Marszałka J. Piłsudskiego wzięła udział stuosobowa reprezentacja członków Związku w Orange Polska SA, EmiTel Sp. z o.o., T-Mobile Polska SA, Eriksson sp. z o.o., Sodexo Polska sp. z o.o., Intermedia sp. z o.o., UPC Polska sp. z o.o. na czele z przewodniczącym Jerzym Iwaszkiewiczem i członkami prezydium. Przybyły poczty sztandarowe Sekcji Krajowej Pracowników Telekomunikacji oraz organizacji zakładowych NSZZ „Solidarność” w EmiTel sp. z o.o., Oddziałowe Organizacje Związkowe z Krakowa i Łodzi. Duchowo pielgrzymkę wspierali ksiądz prałat Jarosław Sroka, duszpasterz pracowników telekomunikacji i ksiądz Władysław Palmowski – sprawujący opiekę duszpasterską w Regionie Małopolskim NSZZ „Solidarność”, wcześniej kapelan internowanych i podziemnej Solidarności.

Organizację Oddziałową Pracowników Telekomunikacji we Wrocławiu reprezentowało 14 przedstawicieli związku.

Uroczystości rozpoczęto od złożenia hołdu przy mauzoleum Matki i Serca Syna – Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz pochowanym na Cmentarzu na Rossie poległym za ojczyznę w latach 1919–1920 w walkach o Wilno i żołnierzom Armii

Krajowej poległym podczas operacji Ostra Brama w 1944 roku.

W swoim wystąpieniu przewodniczący Jerzy Iwaszkiewicz nawiązał do historycznych wydarzeń, które doprowadziły do odzyskania niepodległości, której symbolem jest Józef Piłsudski – syn ziemi wileńskiej. Zbigniew Jackiewicz przypomniał tak ważne dla Polaków słowa Bóg, Honor, Ojczyzna i Solidarność, która przyczyniła się do obalenia muru berlińskiego, a Polsce na nowo

za solidarność narodów polskiego i litewskiego o opiekę Matki Boskiej Ostrobramskiej – Matki Boskiej Miłosierdzia nad Polską i Litwą. W wygłoszonej homilii ks. W. Palmowski nawiązał do unii polsko-litewskiej, która połączyła oba narody wspólnymi wartościami chrześcijańskimi. Podkreślał znaczenie patriotyzmu i zagrożenia wynikające z totalitaryzmu, do którego doprowadził komunizm i nacjonalizm, przynosząc zagładę milionom Polaków.



Delegacja Solidarności przed Mauzoleum Matki i Serca Syna – Marszałka Józefa Piłsudskiego



Prezydent Andrzej Duda w otoczeniu delegatów z Dolnego Śląska

energetycznych opalanych węglem kamiennym, w tym Elektrowni Łaziska.

Delegaci wyrazili też poparcie dla działań różnych branż. Poparto postulaty Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ Solidarność na rzecz poprawy sytuacji pracowników oświaty, dobrej jakości edukacji oraz patriotycznego i wychowawczego wymiaru polskiej szkoły. „Solidarność” domaga się dla oświaty: wzrostu wynagrodzeń zasadniczych dla nauczycieli w wysokości 15% od 1 stycznia 2019 r. oraz poprawy poziomu wynagrodzeń pracowników administracji i obsługi; zmiany systemu wynagradzania i systemu finansowania zadań oświatowych; usunięcia niekorzystnych przepisów dotyczących oceny pracy i awansu zawodowego nauczycieli oraz likwidacji godzin

procesu komercjalizacji i prywatyzacji szpitali oraz upaństwowienie ratownictwa medycznego, oczekuje realnej poprawy dostępności świadczeń medycznych dla pacjentów. KZD uważa, że w celu poprawienia bezpieczeństwa w opiece nad chorymi niezbędne jest radykalne zwiększenie liczby zatrudnionych pracowników. Za absolutnie konieczne uznaje zwiększenie nakładów na ustawiczne kształcenie i podnoszenie kwalifikacji kadry medycznej każdego szczebla.

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” podkreśla, iż system ochrony zdrowia przyjazny pracownikom i pacjentom musi mieć charakter komplementarny i domaga się, aby konieczne zmiany odbywały się z poszanowaniem zasad dialogu społecznego oraz uwzględnieniem stanowiska pacjentów.

przywróciła niepodległość. Uczestnicy pielgrzymki zapalili znicze na grobach poległych żołnierzy. Wśród pochowanych żołnierzy znajdują się krewni z rodziny uczestników uroczystości – Jerzego Iwaszkiewicza i Marka Walczaka.

Tego samego dnia koncelebrowana została Msza Św. w intencji Ojczyzny i Solidarności w Kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej. Modlono się w intencji zmarłych, za rodaków – mieszkańców Kresów i Syberii, o opiekę duszpasterską, rodziny oraz

Po Mszy Świętej jej uczestnicy udali się na cmentarz żołnierzy polskich na Antokolu. Złożono wieniec pod krzyżem upamiętniającym poległych w wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920. Na grobach poległych rozbłysło 1000 zniczy.

W drodze powrotnej z Wilna, 28 października odprawiono Mszę Świętą w Ponarach miejscu kaźni, w latach 1941–1944, 100 tys. mieszkańców Wilna i ziemi wileńskiej narodowości żydowskiej i polskiej.

STANISŁAW KIEZIK

Chcemy dialogu w Pepco

Ponad stu związkowców z Regionu Dolny Śląsk i Wielkopolski wzięło we wtorek 30 października udział w pikiecie przed siedzibą Pepco w Poznaniu. Od 3 lat zarząd firmy ignoruje obecność organizacji zakładowej NSZZ „Solidarność”. O trudnych warunkach pracy i braku dialogu opowiadały członkinie komisji zakładowej.



Pikieta związkowców przed biurami Pepco w Poznaniu



Przejście związkowców na pikietę

opowiadali nam, co się dzieje, gdy zapadł zmrok. Dowiedzieliśmy się, że miały tu miejsce dwa strajki, których organizatorzy już tu nie pracują. Gdyby istniała możliwość swobodnego kontaktu działaczy komisji zakładowej, zapewne nie doszłoby do takich rozstrzygnięć.

Zarząd Pepco ignorował obecność związku i swoje zmiany do regulaminu pracy i premiowania przeprowadził. Takie ignorowanie polskiego prawa oraz konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy jest naganne. Obecni pod zakładem członkowie Zarządu Regionu

zapowiadali, że jeśli zarząd firmy nie rozpocznie rzetelnych rozmów z reprezentantami załogi – NSZZ „Solidarność” Pepco, to akcje informacyjne oraz związkowe się nasilą.

Przewodniczący Regionu Dolny Śląsk Kazimierz Kimso i szef Regionu Wielkopolska Jarosław Lange wraz z przedstawicielkami OZ w Pepco przekazali przedstawicielom firmy petycję, w której związkowcy domagają się od zarządu firmy m.in. przystąpienia do rokowań z przedstawicielami związku zawodowego.

MARCIN RACZKOWSKI

Rozładowanie palet z ciężkim towarem, a przy tym zapewnienie sprawnej sprzedaży towaru w sklepie, jest bardzo trudne. Poza tym w czasie inwentaryzacji pracownicy nierzadko spe-

dotarcia pracowników działu rozwoju związku z Wrocławia do pracowników w centrum logistycznym w Rawie Mazowieckiej. – Od 3 lat Organizacja Zakładowa w Pepco nie ma gdzie się podziąć. Proble-

mem jest wynegocjowane miejsca na siedzibę organizacji. Niedawno otrzymaliśmy propozycje zmian w regulaminie premiowania. KZ chciała porozmawiać z pracownikami, których ta zmiana dotyczy.

Mimo wielu prób nie doszło do tego spotkania. Otrzymaliśmy od zarządu odpowiedź, że takie spotkanie jest niemożliwe, bo jest sezon przedświąteczny i ludzie mają dużo pracy. Mimo tego pojechaliśmy do Rawy Mazowieckiej, aby skontaktować się z pracownikami tamtejszego centrum dystrybucyjnego. Stanęliśmy pod zakładem pracy i próbowaliśmy nawiązać kontakt z ludźmi wyjeżdżającymi z zakładu. Okazało się, że szczególnie chętnie



Szefowie regionów z działaczkami Solidarności Pepco

dzają przez kilka dni po 12 godzin w pracy. Te przeciążenia odbijają się na nich samych, bo w takich warunkach łatwo o pomyłkę i manko w kasie, które trzeba pokryć z własnej kieszeni – to tylko kilka przykładów ciężkich warunków pracowniczych, o których przed siedzibą dyrekcji Pepco w Poznaniu mówiły członkinie organizacji zakładowej. W tej sytuacji jedyną drogą do polepszenia warunków pracy jest zorganizowanie się w silny związek zawodowy.

Sekretarz Regionu Dolny Śląsk Piotr Majchrzak przypomniał próby



Grzegorz Makul wcielił się w rolę dobosza

Petycja

Prezydium Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk po przeanalizowaniu dotychczasowej współpracy przedstawicieli „Pepco” z Organizacją Zakładową NSZZ „Solidarność” oraz informacji uzyskanych podczas spotkań z pracownikami stwierdza:

- ♦ przeciąganie prowadzonych rokowań,
- ♦ utrudnianie dostępu do członków związku i pracowników zakładu,
- ♦ zastraszanie pracowników,
- ♦ prowadzenie pozorowanych negocjacji.

Działania te naszym zdaniem, łamią przepisy obowiązującego prawa. Wobec powyższego domagamy się respektowania przepisów dotyczących działalności związków zawodowych, a w szczególności:

- ♦ respektowania prawa do reprezentowania przez związek wszystkich pracowników,
- ♦ prowadzenia rokowań w dobrej wierze,
- ♦ umożliwienia przekazywania informacji o działalności związku pracownikom,
- ♦ umożliwienia spotkań z członkami związku,
- ♦ zagwarantowania siedziby związku na terenie zakładu pracy.

Podstawą działania związków zawodowych w Polsce jest Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, umowy międzynarodowe, a w szczególności ustawa o związkach zawodowych i kodeks pracy. Gwarantują one związkom zawodowym swobodę działania oraz zobowiązują pracodawcę do współdziałania. Wyżej wymienione przepisy nakładają również na pracodawcę obowiązek działania w dobrej wierze.

Utrudnienia, na jakie napotyka nasza organizacja, stoją w sprzeczności między innymi z ratyfikowaną przez Polskę Konwencją nr 135 Międzynarodowej Organizacji Pracy, dotyczącą ochrony przedstawicieli pracowników w przedsiębiorstwach i przyznawania im ułatwień.

Popieramy słuszne postulaty pracowników zgłaszane przez naszą organizację, a dotyczące warunków pracy czy wysokości wypłacanych wynagrodzeń. Brak pozytywnej reakcji zarządu Pepco na niniejszą petycję, zmusi nas do podjęcia bardziej radykalnych działań.

Związkowcy oczekują rozmów i zmian

Przewodniczący Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk Kazimierz Kimso odwiedził Kogenerację SA, gdzie spotkał się z przedstawicielami organizacji związkowej i nowym prezesem spółki Piotrem Frąszczakiem, a następnie zwiedził zakład



Szef Regionu Kazimierz Kimso na spotkaniu z przedstawicielami organizacji związkowej w Kogeneracji

Zespół Elektrociepłowni Wrocławskich Kogeneracja SA od listopada 2017 roku ponownie jest spółką, gdzie akcjonariuszem większościowym jest skarb państwa. Zarządzająca wcześniej firmą korporacja zagraniczna prowadziła dostateczny dialog społeczny. Obecnie dialog społeczny zyskał większy wymiar. Pracownicy do-

się do przyszłości”. Aktualnie na miejsce pracownika przechodzącego na emeryturę przyjmowana jest nowa osoba, przez co inni zatrudnieni nie są dociążani nowymi obowiązkami służbowymi. Biorąc pod uwagę odpowiedzialność, jaka ciąży na pracownikach, którzy odpowiadają za ogrzewanie miasta i produkcję energii elektrycznej,

Prezes wspominał też o projekcie uruchomienia nowej elektrociepłowni w Siechnicach, którego paliwem będzie ekologiczny gaz ziemny. Zastąpi ona stuletni zakład, który może funkcjonować do końca 2022 r., prezes mówił też o technologiach proekologicznych, podkreślając zalety ciepła sieciowego jako przyjaznego dla środowiska. To jest istotna sprawa, gdyż smog jest poważnym problemem we Wrocławiu. Choć rocznie elektrociepłownia zużywa 550 tys. ton węgla, to dzięki najnowocześniejszym instalacjom odsiarczania i odazotowania, przyjętych do eksploatacji w 2016 r. w EC Wrocław poprawiła się znacząco jakość powietrza w miejskiej aglomeracji.

10 października zainaugurowano rozbudowę sieci ciepłowniczej na wrocławskim osiedlu Zawidawie. Jeszcze w tym roku ciepło sieciowe z Zespołu Elektrociepłowni Wrocławskich KOGENERACJA, należących do właściciela większościowego PGE Energia Ciepła SA, popłynie nową siecią do mieszkańców północnej części Wrocławia.

Budowa nowej sieci ciepłowniczej o długości ok. 8 km potroi zasięg sieci na tym osiedlu oraz da możliwość podłączenia się do sieci tamtejszym mieszkańcom oraz podmiotom użyteczności publicznej.

Kogeneracja SA jest lokalnym producentem ciepła i energii elektrycznej. Ciepło produkowane w trzech elektrociepłowniach – EC Wrocław, EC Czechnica, EC Zawidawie – zasila 60% wrocławskich gospodarstw domowych. Spółka jest również dystrybutorem cie-



Podczas zwiedzania zakładu

pła w Gminie Siechnice oraz na Zawidawiu, gdzie własną siecią dostarczała ciepło do obiektów przemysłowych.

Pierwszy etap budowy sieci obejmie odcinek od ulicy Bierutowskiej 63 do ulicy Dobroszyckiej. Jeszcze w tym roku z nowej sieci popłynie ciepła woda na potrzeby centralnego ogrzewania i codziennego użytku, wyprodukowana w nowoczesnej, zasilanej gazem elektrociepłowni EC Zawidawie. Kolejne etapy rozbudowy sieci planowane są na lata 2019–2020. Obejmą one odcinki do ulicy Stoczniowej i do ulicy Zatorskiej.

wrocławskiej aglomeracji, którzy dzięki naszym inwestycjom będą oddychać czystszy powietrzem – podkreśla Piotr Frąszczak, prezes zarządu KOGENERACJI.

Projekt rozbudowy sieci na Zawidawiu spotkał się z dużą przychylnością mieszkańców, którzy do tej pory korzystali z przydomowych instalacji grzewczych.

Rozbudowa sieci ciepłowniczej w aglomeracji wrocławskiej jest elementem Strategii Ciepłownictwa Grupy PGE, za realizację której odpowiada spółka PGE Energia Ciepła, właściciel wrocławskiej spółki. Zgodnie z przyjętą Stra-



Stanowisko dowodzenia – serce elektrociepłowni we Wrocławiu

Zakładany całkowity koszt projektu budowy sieci wyniesie ponad 11 mln złotych. Inwestycja ta zostanie w dużej mierze sfinansowana przy wsparciu z funduszy europejskich, z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014–2020, na bazie umowy podpisanej w grudniu 2017 roku z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

– Stawiamy na rozwój każdego z naszych trzech zakładów produkcyjnych. Całkowite nakłady, jakie planujemy w najbliższym czasie przeznaczyć na rozbudowę sieci ciepłowniczej we Wrocławiu i Gminie Siechnice, wyniosą ok. 16 mln zł. Skorzystają na tym przede wszystkim mieszkańcy

tegią, PGE Energia Ciepła oraz jej spółki zależne chcą zarządzać sieciami ciepłowniczymi w celu długotrwałego zapewnienia konkurencyjnych cen ciepła na danym rynku poprzez rozwijanie oraz pozyskiwanie nowych klientów przy wykorzystaniu efektu skali Grupy Kapitałowej PGE.

Oprócz podstawowej działalności biznesowej PGE Energia Ciepła SA działa też w obszarze społecznym. Pamięć i tożsamość narodowa są dobrem, o które chce się troszczyć, dlatego w ramach działalności Fundacji PGE Energia Ciepła, Grupa finansuje projekt „Tablice Pamięci”, który utrwała i popularyzuje narodową pamięć historyczną.

JANUSZ WOLNIAK



Przewodniczący Kazimierz Kimso i prezes Piotr Frąszczak

ceniają fakt, że nowy prezes nie unika z nimi rozmów o sprawach zawodowych, a także odwiedza ich na stanowiskach pracy, co jest przez nich pozytywnie odbierane.

Przedstawiciele zakładowej Solidarności oczekują, że nowe władze zwiększą zatrudnienie w spółce. Przypominają, że kiedyś było tam zatrudnionych około tysiąca pracowników, a zostało ich teraz 356 (dane na dzień 30.10.2018 r.). Wcześniejsza polityka korporacji polegała na wdrażaniu w firmie wielozawodowości (praca w systemie 5-brygadowym rotacyjnie, na 3–4 stanowiskach/zawodach) zgodnie z programem „Przygotujmy

związkowcy liczą na wypracowanie z kierownictwem nowej struktury zatrudnienia, która urealniałaby liczbę pracowników w poszczególnych działach przedsiębiorstwa.

Związkowcy chcą rozpocząć w przyszłym roku rozmowy z pracodawcą o zawarciu nowego ZUZP, zbliżonego do Zakładowych Układów Zbiorowych Pracy obowiązujących w PGE GiEK SA.

Prezes Kogeneracji SA Piotr Frąszczak potwierdził wolę rozmów i porozumienia ze stroną społeczną. Dodał, że na terenie zakładu obradował również zespół do spraw standardów Komisji Trójstronnej dotyczący energetyki.



12.12.2018 r.

- godz. 10.00 złożenie kwiatów pod tablicami na budynku Dozamelu (ul. Fabryczna 10)
- godz. 12.00 koncert „Niezlomni” we Wrocławskim Centrum Kongresowym przy Hali Stulecia – wręczenie odznaczeń „Niezlomni” i koncert młodzieży z XVII LO (ul. Wystawowa 1)
- godz. 17.30 koncert Warszawskiej Orkiestry Sentymentalnej – tradycyjnie organizowany dla uczczenia pamięci ofiar stanu wojennego i 100-lecia odzyskania niepodległości – aula Politechniki Wrocławskiej (bud. A-1)

13.12.2018 r.

- godz. 8.00 msza św. w intencji śp. Tadeusza Huskowskiego i śp. Tadeusza Kosteckiego w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, pl. Grunwaldzki 3
- godz. 9.00 uroczystość złożenia kwiatów pod tablicą śp. Tadeusza Huskowskiego (Politechnika Wrocławska, bud. D-2, pl. Grunwaldzki 9); uroczystość złożenia kwiatów pod pomnikiem – obeliskiem poświęconym „Wszystkim Współtwórcom, Obrońcom i Bohaterom Solidarności” (Skwer Obrońców Solidarności przy ul. Norwida); uroczystość złożenia kwiatów pod tablicą śp. Tadeusza Kosteckiego (Politechnika Wrocławska, bud. A-1, Wybrzeże St. Wyspiańskiego 27)
- godz. 18.30 msza św. w Katedrze w intencji ofiar stanu wojennego koncelebrowana przez JE ks. arcybiskupa Józefa Kupnego; poświęcenie obrazu bł. ks. Jerzego Popiełuszki

**Dortmundzko-Wrocławsko-Lwowska Fundacja im. Św. Jadwigi, Metropolitalne Wyższe Seminarium Duchowne we Wrocławiu,
Departament Edukacji Urzędu Miejskiego Wrocławia, Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opola,
Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”, Straż Miejska Wrocławia**

zapraszają do udziału w akcji

WIGILIJNA PACZKA DLA RODAKA ZE LWOWA

ZBIERAMY ŻYWNOŚĆ TRWAŁĄ I ŚRODKI CZYSTOŚCI

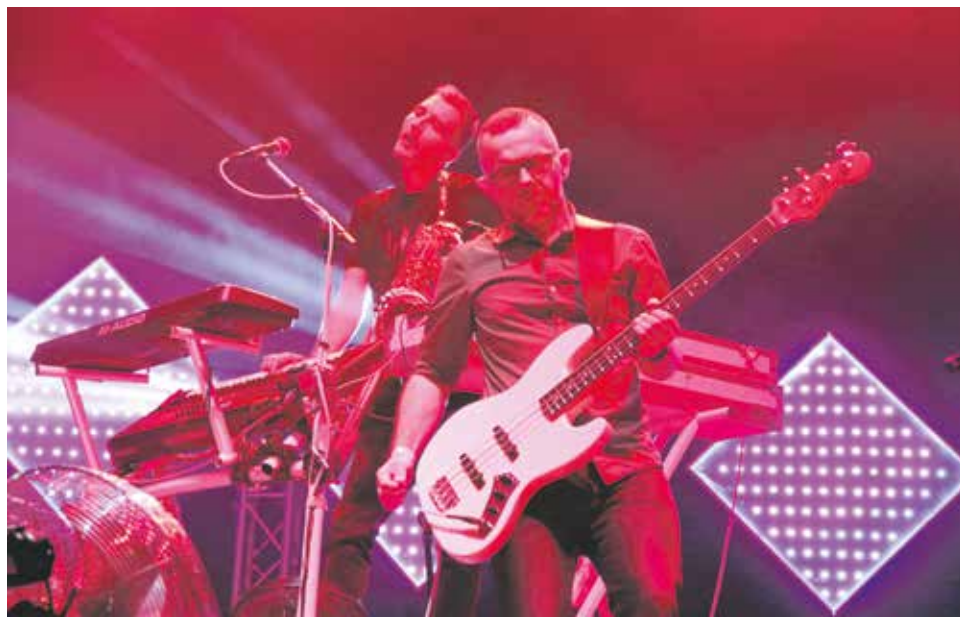
**Produkty zbierane będą do 10 grudnia
w Liceum Ogólnokształcącym nr VIII im. B. Krzywoustego
we Wrocławiu przy ul. Jantarowej 5**

**Darowizny pieniężne prosimy przekazywać na konto Fundacji
z dopiskiem "Pomoc Lwów":
49 1020 5242 0000 2902 0118 0504
Dortmundzko-Wrocławsko-Lwowska Fundacja im. Św. Jadwigi
Pl. Staszica 4, 50-221 Wrocław**

**Kontakt:
Justyna Staszak: 693 388 088, Kazimierz Pabisiak: 574 117 500, LO nr VIII: 71 798 67 36**



Zespół Dżem nie pierwszy raz wystąpił w Hali Stulecia



Happysad przyciągnął uwagę młodszej części publiczności

Muzyczne święto

Odzyskanie niepodległości można świętować na wiele sposobów. Od kilku lat we Wrocławiu jedną z propozycji jest festiwal muzyczny „wROCK for Freedom Dzień Niepodległości”, w tym roku była to 100. rocznica, organizatorzy – miasto Wrocław, Centrum Historii Zajezdnia, Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Kulturalnych oraz dolnośląska Solidarność zaprosili fanów muzyki na dwa dni dobrej muzyki.

Dżem, IRA oraz Happysad to zespoły, które zgromadziły kilkutysięczny tłum fanów muzyki w sobotni wieczór 10 listopada. Dwa pierwsze zespoły mają od lat stałą liczbę fanów, do której wciąż dołączają kolejni. Gwarancja dobrej mieszanki bluesa i rocka – tego zawsze można się spodziewać po muzykach grupy Dżem. Nie inaczej było z grupą IRA. Wokalista Artur Gadowski wciąż nawiązuje świetny kontakt z publicznością i bez krzyku gwiazdorstwa znalazł czas, aby po występie porozmawiać z fanami.

Happysad jest grupą szczególnie popularną wśród młodszej części publiczności i to właśnie licealiści szczególnie wypełnili wieczorem 10 listopada Halę Stulecia. Melodyjne brzmienie i nastrojowa muzyka dla wielu były niezapomnianym przeżyciem.

W przerwach między występami prowadzący koncert Jarosław Krauze, skarbnik dolnośląskiej Solidarności, przypomniał zebranych o wyjątkowym dniu – 11 listopada oraz zwrócił uwagę zebranych na zawieszoną na wrocławskiej Iglicy flagę państwową.

Kombi oraz zespół Lady Pank to gwiazdy drugiego dnia koncertu. Oba zespoły to znaczący rozdział w historii polskiej muzyki rozrywkowej. Istniejąca od ponad 40 lat grupa Kombi, w zmienionym składzie, jednak z wciąż charyzmatycznym liderem Grzegorzem Skawińskim, przypominała starszym i udowodniła młodym, że elektroniczne brzmienie lat 80. nie zestarzało się, a takie utwory jak *Nasze rendez-vous* czy *Słodkiego miłego życia* wprawiły publiczność w dobry nastrój. Muzyka w tym szczególnym dniu połączyła pokolenia zarówno na widowni, jak i scenie. Tam na bębnach szalał Tomasz Łosowski – syn współzałożyciela zespołu, basisty Sławomira Łosowskiego. Przeboje grane przez zespoły śpiewała wraz z wokalistami publiczność, tak było również w przypadku legendarnej grupy Lady Pank wspieranej wokalnie przez Krzysztofa Zalewskiego.

Prowadzący koncert Jarosław Krauze zdradził nam, że myślami już jest nie tylko przy kolejnej edycji wROCK for Freedom. Z pewnością warto w sposób szczególny uczcić w 2020 roku 40. rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych.

MR



Na koncercie Lady Pank nie zabrakło znanych wszystkim przebojów



Publiczność rozgrzała zespół IRA



Publiczność szczelnie wypełniła Halę Stulecia



Wojciech Horny i Grzegorz Skawiński z zespołu Kombi z Jarosławem Krauzem

Trzeba było mieć odwagę

Przedstawiciele władz państwowych, samorządu, PKP oraz organizatorzy – Krajowa Sekcja Kolejarzy NSZZ „Solidarność” uczcili pamięć strajkujących kolejarzy z października 1980 r.



Mszę św. w lokomotywni koncelebrował abp Józef Kupny

W starej lokomotywni przy ul. Paczkowskiej we Wrocławiu odbyły się uroczystości rocznicowe. Przedstawiciele władz państwowych, samorządu, PKP oraz organizatorzy

– Krajowa Sekcja Kolejarzy NSZZ „Solidarność” uczcili pamięć strajkujących kolejarzy z października 1980 r. Trzeba było mieć odwagę – mówił arcybiskup Józef Kupny w homilii – aby w tamtych czasach

upomnieć się o dobro wspólne. Po mszy w lokomotywni, jak co roku, zebrani złożyli wiązanki kwia-

tów pod pomnikiem św. Katarzyny, patronki kolejarzy.

O znaczeniu protestu głodowego kolejarzy sprzed 38 lat mówili m.in. doradca prezydenta Andrzeja Dudy Agnieszka Lenartowicz-Lysik. Hołd obecnym na mszy uczestnikom protestu złożył Kazimierz Kimso przewodniczący Zarządu Regionu i podkreślił, że tak jak w sierpniu 1980 r. dolnośląska Solidarność strajkowała w łączności z robotnikami Wybrzeża, tak i kilka miesięcy później kolejarze zebrani we Wrocławiu upomnieli się nie tylko o sprawy swojej branży, ale domagali się rejestracji statutu Związku. Prezydent elekt Wrocławia Jacek Sutryk zapewnił, że pamięć o tych wydarzeniach będzie zawsze żywa. Przewodniczący kolejowej Solidarności Henryk Grymel nawiązując do spraw bieżących, przypomniał, że dla Związku nadal istotne są postulaty emerytury uzależnionej od przepracowanych lat. Prezes Grupy PKP Krzysztof Mamiński zwracając się do protestujących

przed laty kolejarzy, powiedział m.in., że jest dla niego wielkim honorem być dziś we Wrocławiu z ludźmi, którzy są dla niego wzorem. Odczytano także list od premiera Morawieckiego.

W strajku kolejarzy we Wrocławiu w październiku 1980 r. wzięło udział 34 kolejarzy. Wraz z nimi głodował ks. Stanisław Orzechowski. Te wspomnienia, m.in. podróż ze spotkania z Lechem Wałęsą do Wrocławia i narodziny w pociągu idei wszczęcia protestu głodowego przywołał jeden z uczestników protestu Zbigniew Iwaniuk.

Medalami Pro Patria przyznanymi przez szefa Urzędu ds. Kombatantów i Represjonowanych uhonorowani zostali diecezjalni kapelani kolejarzy: ks. Jan Kleszcz, ksiądz Marek Zołoteńki oraz Jerzy Dul. Odznaczenia wręczył przewodniczący wojewódzkiej rady konsultacyjnej do spraw działaczy opozycji antykomunistycznej oraz osób represjonowanych z powodów politycznych Krzysztof Tenerowicz.

MARCIN RACZKOWSKI

Zatrzymali się na Stacji Solidarność

Protest głodowy kolejarzy we Wrocławiu, w którym brały udział 34 osoby, rozpoczął się 21 października 1980 r. i trwał sześć dni. Protestujący domagali się m.in. uznania przez ówczesne władze tworzącego się na kolei NSZZ „Solidarność” oraz lepszych warunków pracy i wyższego wynagrodzenia. Przedstawili władzom 45 postulatów.

Głodówka zakończyła się w nocy z 26 na 27 października podpisaniem porozumienia ze stroną rządową, ale zostało ono zerwane już w listopadzie 1980 r. Po tym wydarzeniu kolejarze nie podjęli już głodówki, lecz protestowali w inny sposób, m.in. przychodząc do pracy nie w mundurach, ale w ubraniach cywilnych.

Wydarzenie niezwykle ważne, do dzisiaj rocznica tego zdarzenia obchodzona jest bardzo uroczyście. Nie inaczej było i w tym roku. Do starej lokomotywni przy ul. Paczkowskiej we Wrocławiu przybyli przedstawiciele władz państwowych, samorządu, PKP oraz organizatorzy – Krajowa Sekcja Kolejarzy NSZZ „Solidarność”, by uczcić pamięć strajkujących kolejarzy z października 1980 r.

W strajku kolejarzy we Wrocławiu w październiku 1980 r. wzięło udział 34 kolejarzy. Wraz z nimi głodował ks. Stanisław Orzechowski.

ski. Jak przypomnieli bohaterzy, ks. Orzechowski miał ojca kolejarza.

Nie tylko jednak msza, okolicznościowe przemówienia, honor pocztów sztandarowych składanie kwiatów pod pomnikiem św. Katarzyny, było w tym dniu ważne. Na rocznicowe uroczystości przyjechali przede wszystkim uczestnicy tamtego strajku, niektórzy po raz pierwszy

od wielu lat. Mogli nie tylko wspominać we własnym gronie, ale spotkać się z autorami pionierskiej książki „Stacja Solidarność”, autorstwa Kamila Dworaczka i Tomasza Przedpelskiego.

– W Instytucie Pamięci Narodowej prowadzimy badania na temat „Solidarności”. Był to ruch, jeden z najważniejszych w historii Polski, który mamy obowiązek opisywać i dokumentować. Od wielu lat widzieliśmy taką lukę, że wiele się pisze o liderach „Solidarności”, o Lechu Wałęsie, a bardzo mało wspomina się o szeregowych działaczach i naj-



Złożenie wieńca pod pomnikiem św. Katarzyny



W imieniu wojewody Krzysztof Tenerowicz wręczył medal Pro Patria m.in. Jerzemu Dulowi



O pracy nad książką opowiadali autorzy Tomasz Przedpelski i Kamil Dworaczek

Znakomite wyniki

W sobotę 20 października na pływalni Orbita im. Marka Petrusewicza przy ul. Wejherowskiej we Wrocławiu zakończyły się dwudniowe zawody pływackie XXIX Memoriał Marka Petrusewicza. W doborowej obsadzie – m.in. utytułowani młodzi pływacy z Litwy – zawodniczki i zawodnicy osiągnęli bardzo dobre wyniki.

Zwycięzcom wyścigu memoriałowego 100 m stylem klasycznym Puchar Prezydenta Miasta wręczył skarbnik Regionu oraz radny miasta Wrocławia Jarosław Krauze. Sportowcom nagrody i medale wręczał także Paweł Rań-

da, srebrny medalista IO w Pekinie w 2008 r. w wioślarstwie.

Zaczęli popołudniu ci, którzy ambicją i zaangażowaniem nie ustępowali bardziej utytułowanym zawodnikom. Niepełnosprawni intelektualnie pływacy zebrali burze

oklasków oraz medale wręczone w uroczystej oprawie.

Jak co roku szczególną uwagę przykuwały wyścigi rozgrywane na dystansie 100m stylem klasycznym. Wśród juniorów bezkonkurencyjni byli Zofia Chrzan z klubu Lokomotywa Sopot i Nazar Żurawel (Śląsk Wrocław). Wśród seniorów triumfowała Dominika Sztandera (MKS Juwenia Wrocław) oraz Andrius Sidlauskas (Litwa). Właśnie federacja pływacka z tego kraju potraktowała wrocławskie zawody bardzo poważnie i wystawiła swoich najlepszych pływaków. Sidlauskas to złoty i brązowy medalista pływackich mistrzostw świata juniorów z Singapuru rozgrywanych w 2015 roku. Inny zawodnik litewski Danas Rapsys to tegoroczny wicemistrz Europy seniorów z Glasgow.



Puchary dla zwycięzców wręczał Jarosław Krauze

bardziej podstawowej strukturze – organizacjach zakładowych. Stąd też pojawił się ważny kierunek badań mający na celu uzupełnienie tej luki. Zdecydowałem się pisać o sytuacji w PKP, bo to było w PRL-u największe przedsięwzięcie. To wydarzenie, ta głódówka miała prawie 40 lat temu ogromne znaczenie – stwierdził z przekonaniem Kamil Dworaczek, pracownik IPN, współautor książki „Stacja Solidarność”.

Drugi autor, Tomasz Przedpełski potwierdził, że wiedza o tej głódówce jest bardzo niska.

– Mam nadzieję, że udało nam się poprzez zebrane relacje, ich wybór, ułożenie i dobór zdjęć, spowodować, że nie jest to tylko książka dla autorów i recenzentów. Staraliśmy się przekazać emocje, które towarzyszyły tamtym zdarzeniom, oddać atmosferę tych czasów, a bez rozmów z ludźmi, nie jest to możliwe. Myślę, że jest to materiał na film – mówił Tomasz Przedpełski.

Rzeczywiście, poza wstępnym rozdziałem i zakończeniem – wyborem dokumentów, konstrukcja publikacji opiera się na bardzo dynamicznych i żywych relacjach świadków i uczestników historycznych zdarzeń. Potwierdza te uwagi w swoim wstępie prof. Włodzimierz Suleja.

– Strona rządowa traktowała nas jako bardzo niebezpiecznych dla siebie ludzi. Wiem z rozmów, że oni się bali przyjechać do klasy robotniczej. Na początku nie byłem przekonany

do tej formy protestu, ale solidarnie do kolegów się przyłączyłem. Później niejednokrotnie słyszałem zapewnienia, że nasz pokojowy protest głódówki odbił się szerokim echem w całym kraju i był bardzo dobrze przyjęty – wspominał Aleksander Janiszewski.

– Nasze postulaty nie dotyczyły tylko spraw płacowych. Chodziło nam też o reformę skostniałej struktury kolei. Wspomogliśmy też starania o rejestrację w sądzie NSZZ „Solidarność”, która nastąpiła 10 listopada 1980 roku – wspominał kolejny uczestnik protestu Zbigniew Iwaniuk.

– Kolejarz nie idzie do pracy, ale idzie do służby. Myśmy w 1980 r. nie mieli poczucia jakiegoś bohaterstwa, chociaż zdawaliśmy sobie sprawę, że robimy coś niezwykłego. Zrobiliśmy coś, czego nigdy na kolei nie było. Kolej była przedsięwzięciem zmilitaryzowanym. Dlatego władze jakiegokolwiek protestu traktowały jako sabotaż. Podpisanie porozumień dawało nam szansę bycia autentycznym gospodarzem we własnym

kraju – stwierdził Paweł Miśkowiec, uczestnik głódówki.

Tłumacząc tytuł publikacji, gdzie słowo solidarność jest bez cudzysłowu, Kamil Dworaczek podkreślił, że to wtedy właśnie rodziła się solidarność międzyludzka, między różnymi grupami społecznymi. Kamil Przedpełski z kolei odnosząc się do zawartego w tytule książki słowa stacja, podkreślił, że ten wyjazd do stacji solidarność zaczął się w Gdańsku, ale postawił retoryczne pytanie, czy w 1989 roku do tej właściwej stacji dojechaliśmy.

JANUSZ WOŁNIAK



Kochać tak łatwo, żegnać tak trudno
Z żalem zawiadamiamy, że odszedł nasz drogi kolega

Ś. † P.

Jacek Kucharski

Rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia.
Koleżanki i Koledzy z Wszechnicy Społecznej Inspekcji Pracy

Na ich tle nasi zawodnicy wypadli bardzo dobrze, co pozwala mieć nadzieję na to, że polskie pływanie lata kryzysu ma już za sobą i już niebawem będziemy się mogli cieszyć sukcesami następców Marka Petrusewicza, Artura Wojdata, Bartosza Kizierowskiego, Otylii Jędrzejczak.

Nie tylko same zmagania pływaków mogła oglądać licznie zgromadzona widownia w hali przy ulicy Wejherowskiej. Były popisy zawodniczek pływania synchronicznego, a podczas krótkiej przerwy, utytułowana pływaczka Alicja Tchórz wraz z wolontariuszkami skutecznie rozruszały siedzących na trybunach, zachęcając do wspólnej zabawy przy muzyce.

Marek Petrusewicz to pierwszy polski rekordzista świata w pływaniu. Zawodnik Stali Pafawagu Wro-

claw w 1953 r. osiągnął najlepszy wynik na świecie na basenie przy ulicy Teatralnej we Wrocławiu. W 1980 r. był aktywnym działaczem Solidarności, represjonowanym w stanie wojennym. Zmarł 3 października 1992 r.

Jego dokonania przywołał jak co roku prowadzący zawody wiceprezes klubu Juwenia Wrocław Grzegorz Widanka. Wraz z Witoldem Wasilewskim i innymi pasjonatami pływania zdołał przez lata uczynić z memoriału liczącą się nie tylko w kraju imprezę pływacką. Organizatorzy zadbali też o to, aby wśród znaków sponsorów i patronów memoriału nie zabrakło loga naszego Związku. Maszty z solidaryczną witalą każdego, kto wchodził do pływalni.

MARCIN RACZKOWSKI

Pożegnania

My nie umrzemy nigdy.
Umiera tylko czas. Przekłęty czas...
Z ogromnym żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Ś. † P.

Jerzego Skrzypińskiego
pseudonim „Czarek”

Zmarł 30 października 2018 r. po ciężkiej chorobie.
Działacz „Solidarności” od samego początku jej istnienia, autor, wielu tekstów i rysunków patriotycznych, prześmiewczych wobec totalitarnej władzy. Współpracownik wydawnictw bezdebitowych m.in. „Wiadomości Biejące”, „Z Dnia na Dzień”, „Solidarność Walcząca”, „Solidarność Dolnośląska”.
Szykanowany, kilkakrotnie aresztowany. Posiada status pokrzywdzonego. Za wierność ideałom Solidarności odznaczony Medalem w 25. rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych.
Człowiek skromny, działacz wyjątkowy, nieustępliwy w trudnych sprawach ludzkich, w sprawach istotnych dla Polski.
Odejście „Czarka” to ogromna strata dla „Solidarności”, ogromny ból dla nas...
Rodzinie i bliskim Czarka składamy z serca płynące wyrazy współczucia
„Solidarność” Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu

Śmierć boli nie tych, którzy odchodzą,
lecz tych, co wśród żywych pozostają...

Koleżance Ewie Piwowarskiej
Przewodniczącej Komisji Rewizyjnej
wyrazy głębokiego i szczerzego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy z Międzyzakładowej Organizacji Związkowej
NSZZ „Solidarność” przy Instytucie Górnictwa Odkrywkowego
„POLTEGOR-INSTYTUT” we Wrocławiu.

Koleżance Antoninie Jakubek-Józefowskiej
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Matki

składają koleżanki i koledzy z Międzyzakładowej Organizacji Związkowej
Pracowników Oświaty i Wychowania Wrocław-Krzyki

Koleżance Beacie Miszczyk
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Teściowej

składają koleżanki i koledzy z Międzyzakładowej Organizacji Związkowej
Pracowników Oświaty i Wychowania Wrocław-Krzyki

Koleżance Agnieszce Stobieckiej-Świtali
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Teściowej

składają koleżanki i koledzy z Międzyzakładowej Organizacji Związkowej
Pracowników Oświaty i Wychowania Wrocław-Krzyki

POLITYCZNE

Solidarność dla Niepodległej

Działacze Solidarności współorganizowali uroczystości z okazji stulecia odzyskania niepodległości w całej Polsce. Ludzie Solidarności licznie też w nich uczestniczyli.

3 listopada na terenie Centrum Nauki i Sztuki Stara Kopalnia w Wałbrzychu odbył się koncert „Od Wolności do Niepodległości”. Podczas uroczystości wicewojewoda dolnośląski Kamil Zieliński wręczył Ryszardowi Mockowi Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski. Prezydent RP przyznał Ryszardowi Mockowi to zaszczytne odznaczenie za wybitne zasługi w działalności na rzecz przemian demokratycznych w Polsce, za osiągnięcia w podejmowanej z pożytkiem dla kraju pracy zawodowej i społecznej. Wręczone również zostały medale Pro Patria przyznawane przez Urząd Kombatantów i Osób Represjonowanych, za szczególne zasługi w kultywowaniu pamięci o walce o niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej. Ryszard Mocek w stanie wojennym był więziony w Wałbrzychu i Świdnicy. Wielokrotnie bity i torturowany. Członek ZR w latach 1990–1992. Był wiceprzewodniczącym, a następnie przewodniczącym Związku w kopalni „Thorez”.

Rada sekcji z dyrektorami

Razem z zaproszonymi dyrektorami wybranych placówek oświatowych obradowała Międzyregionalna Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk. Dyskusja ogniskowała się głównie wokół dwóch tematów: rozporządzenia o opiniowaniu nauczycieli oraz o wynagrodzeniach.

Dyrektorzy wspólnie ze związkowcami podzielali pogląd, że rozporządzenie jest bublek prawnym. Minister edukacji obiecała likwidację tego rozporządzenia.

Przewodnicząca Danuta Utrata przedstawiła plan działania ws. podwyżek płac i przypomniała o stanowisku niedawnego KZD w Częstochowie.

Wszechnica Społecznej Inspekcji Pracy

Cykliczne spotkanie społecznych inspektorów pracy zrzeszonych we Wszechnicy SIP poświęcone było omówieniu zmian w ustawie o związkach zawodowych. Zapisy aktów i zmian w ustawie zreferował zebrany kierownik działu eksperckiego Regionu Sławomir Poświat. Była to też doskonała okazja dla sipowców do wyjaśnienia wątpliwości związanych interpretacją pewnych przepisów prawa pracy.

Pracodawca Przyjazny Pracownikom

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” postanowiło przedłużyć termin składania zgłoszeń do XI edycji Konkursu „Pracodawca Przyjazny Pracownikom” o dodatkowy miesiąc. Wnioski ostatecznie będą przyjmowane do 30 listopada 2018 r. Komisja Certyfikacyjna dokona oceny wniosków nadesłanych na konkurs, m.in. biorąc pod uwagę przestrzeganie prawa pracy, zawieranie układów zbiorowych pracy, zatrudnianie pracowników na czas nieokreślony, uzwiązkowanie oraz funkcjonowanie rady pracowników.

Celem konkursu jest promowanie pracodawców, którzy wyróżniają się w stosowaniu dobrych praktyk w zakresie przestrzegania przepisów prawa pracy, w szczególności poprzez stabilność zatrudnienia, przestrzeganie zasad bezpieczeństwa i higieny pracy oraz prawa do zrzeszania się w związki zawodowe. Kandydatów zgłaszają podstawowe jednostki organizacyjne Solidarności. Wyróżnione firmy szanują prawa pracowników oraz prowadzą u siebie dialog społeczny. Certyfikatem można się posługiwać przez okres trzech lat.

KULTURALNE

Urodziny kardynała

Zasłużony dla Wrocławia i dla dolnośląskiej Solidarności kardynał Henryk Gulbinowicz ukończył 18 października 95 lat. Na specjalnym koncercie w Hali Stulecia przedstawiciele samorządu, kościołów oraz mieszkańcy Wrocławia dziękowali kardynałowi za jego wieloletnią działalność. Prezydent Wrocławia ofiarował jubilatowi obraz przedstawiający rodziców kardynała z dzisiejszym jubilatą. O zawierzeniu rocznego Henryka Matce Bożej Ostrobramskiej opowiedział zebrany kardynał. Wśród obecnych na wieczornym koncercie nie brakło przedstawicieli dolnośląskiej Solidarności. Obecni byli m.in. przewodniczący Zarządu Regionu Kazimierz Kimso, skarbnik Regionu i radny miasta Wrocławia Jarosław Krauze. – Szeryf Episkopatu – to określenie komunistycznych władz

dotyczące kardynała Henryka Gulbinowicza przypomniał prezydent Wrocławia. Rafał Dutkiewicz przypomniał także niezłomną postawę kardynała w czasach powstania Solidarności oraz pomoc hierarchy w ukryciu związkowych funduszy oraz pomoc dla rodzin internowanych i uwięzionych, jakiej udzielał powołany przez kardynała Arcybiskupi Komitet Charytatywny. Z fotograficzną pamięcią ks. biskup świdnicki Ignacy Dec przywołał ostatnie 50 lat działalności metropolity wrocławskiego. Muzycy orkiestry Leopoldinum z Narodowego Forum Muzyki oraz chóru pod dyktando Agnieszki Franków-Żelazny zaprezentowali publiczności koncert złożony m.in. z utworów Stanisława Moniuszki.

Rocznica śmierci patrona Solidarności

Uroczysta Msza św. w intencji kanonizacji bł. ks. Jerzego Popiełuszki odbyła się w kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu w Warszawie, w 34. rocznica męczeńskiej śmierci patrona Związku, czyli 19 października br. Patronat nad uroczystościami objął prezydent Andrzej Duda.

We Wrocławiu zaś 21 października o godz. 12.00 złożono kwiaty pod pomnikiem bł. ks. Jerzego Popiełuszki i innych kapłanów na cmentarzu przy ul. Smętnej. Odprawiona została Msza św. w kościele Świętej Rodziny przy ul. Monte Cassino.

Przy symbolicznych grobach księży, którzy stracili życie z rąk komunistów, przedstawiciele dolnośląskiej Solidarności złożyli kwiaty i zapalili znicze.

Następnie w kościele pw. Świętej Rodziny modlono się w intencjach rychłej beatyfikacji bł. ks. Jerzego Popiełuszki, pomyślności ojczyzny i Solidarności.

W uroczystościach uczestniczyły poczty sztandarowe, przewodniczący Zarządu Regionu Kazimierz Kimso, członkowie Zarządu Regionu, członkini Komisji Krajowej Małgorzata Calińska-Mayer.

Uroczystości Rodła

Z okazji Jubileuszu 80 lat Prawd Polaków spod Znaku Rodła w Sali Wielkiej Ratusza we Wrocławiu 28 października 2018 (niedziela) o godz. 12.00 odbyło się podsumowanie jubileuszowego Roku Prawd Polaków spod Znaku Rodła AD 2018, który realizowany był we Wrocławiu.

Podczas uroczystości zaprezentowała się młodzież szkolna z Niemczy (zespół Joanki) i Wrocławia (SP nr 73 im. Gen. Władysława Andersa oraz SP nr 25 im. Franciszka Juszczaka). W roku 2018 minęło 80 lat od ogłoszenia na Kongresie Berlińskim Pięciu Prawd Polaków: Jesteśmy Polakami! Wiara Ojców naszych jest wiarą naszych dzieci! Polak Polakowi bratem! Co dzień Polak Narodowi służy! Polska Matką naszą, nie wolno mówić o Matce źle!

Odnaki Semper Fidelis

W piątek 9 listopada w Regionie Dolny Śląsk Regionalny Sekretariat Emerytów i Rencistów zorganizował uroczyste spotkanie z okazji Święta Odzyskania Niepodległości. Na spotkaniu obecni byli m.in. prezydent Wrocławia Jacek Sutryk, przewodniczący Krajowego Sekretariatu Emerytów i Rencistów Dariusz Kucharski. O tym, że 11 listopada 1918 r. nie skończyła się walka o wolną Polskę mówił m.in. Jacek Sutryk, przypominając rolę „Solidarności”. Refleksją nad aktualnością pojęcia Bóg, Honor, Ojczyzna podzielił się z zebranymi przewodniczący dolnośląskiej Solidarności Kazimierz Kimso. Dariusz Kucharski apelował do zebranych o przekazywanie kolejnym pokoleniom wartości patriotycznych.

W trakcie spotkania kilkoro działaczy dolnośląskiej Solidarności otrzymało honorowe odznaki Semper Fidelis, przyznane przez Krajowy Sekretariat Emerytów i Rencistów.

Wyróżnienia odebrali: Stanisława Banat, Małgorzata Calińska-Mayer, Anna Dyda, Teresa Dymińska, Irena Izabela Hudyma, Jarosław Krauze, Beata Sobota i Józef Urbańczyk, który wraz z Małgorzatą Calińską-Mayer podziękowali za odznaczenie.

Spotkanie uświetnił brawurowym wykonaniem pieśni patriotycznych i ludowych zespół Kultywator z Brzeziej Łąki.

Wystawy w Muzeum Narodowym

W Muzeum Narodowym, z okazji świętowania 100-lecia niepodległości są dwie interesujące wystawy. Po raz pierwszy od lat w stolicy Dolnego Śląska jest prezentowany obraz „Polonia” Jana Styki, wielkoformatowe dzieło współtwórcy „Panoramy Racławickiej”. Obejrzymy również plakaty patriotyczne z kolekcji, jaką profesor Marian Morelowski podarował Muzeum Narodowemu we Wrocławiu. Obydwie wystawy potrwać do końca grudnia. Wstęp wolny.

Opr. jw



Święto tylko dla grzecznych dzieci

Takiej rocznicy już nie przeżyjemy drugi raz. Dla tych, którzy dotąd nie poculi nastroju niepodległości, mam dobrą wiadomość. To stulecie będzie obchodzone jeszcze parę lat, bo do 2022 roku. I nie jest to czyjś wymysł ani przypadkowa data, bo właśnie wtedy wytyczono ostateczne granice Rzeczypospolitej. Ostateczny kształt II RP przybrała w 1922 roku w wyniku plebiscytów, powstań śląskich, powstania wielkopolskiego, wojen z Ukrainą i Rosją sowiecką oraz wcielenia do Polski Wileńszczyzny.

Mam też nadzieję, że swój stosunek do niepodległości i obchodzonej rocznicy zmienia nie tylko zapominalscy, ale również kontestatorzy. Mam oczywiście świadomość, że z tymi ostatnimi łatwo nie będzie. Dotarli do mnie informacje o takich osobach, które ostentacyjnie manifestowały swoją niechęć do rocznicowych obchodów. Przejawiało się to komentarzami typu, co znowu wymyślają, czy to nie jest podobne do czasów PRL-u itp. W jednej ze szkół rocznicową imprezę po prostu postanowiono najmniejszym kosztem odfajkować. W dniu zapowiadanych uroczystości kazano dzieciom przyjść ubranym na galowo, zaś w wyznaczonej godzinie na uroczystość zaproszono tylko delegacje klasowe. Pewnie wzięto tylko tych najgrzeczniejszych. Ciekawe, co dzieci opowiedziały rodzicom o tych obchodach i co pomyślały o swoich nauczycielach.

Dla przeciwwagi, bo mniemam, że to jednak był wyjątek, w innej szkole, do której uczęszcza tzw. młodzież trudna, na akademii rocznicowej brakło krzeseł. Po prostu nauczyciele nie spodziewali się tak wysokiej frekwencji. Ich wychowankowie z dumą zbierali pochwały za swoją postawę, a tam nikogo do przyjęcia nie zmuszano.

Niektórzy ludzie włożyli sporo wysiłku, by zepsuć największe państwowe święto od 100 lat. Opozycja od miesięcy ustami swych przywódców, zapowiadała, że w żadnych wspólnych uroczystościach udziału nie weźmie i słowa dotrzymała. Mało tego, niewiele brakowało, gdyby nie rozsądne sądy, a główny marsz w Warszawie byłby zabroniony. Ale jak to nieraz bywa, to co złe, może się odwrócić na dobre. Zakaz prezydent Warszawy spowodował, że do stolicy przyjechała rekordowa liczba ludzi. Podobnie było w stolicy Dolnego Śląska. Bezsensowny zakaz spowodował, że do narodowców dołączyła rekordowo liczna grupa wrocławian. Polacy są narodem dumnym i żadne zakazy ich nie powstrzymają. Przecież jest w demokracji konstytucyjne prawo do swobodnego demon-

strowania. O tym obrońcy wolności zapomnieli.

Incydenty, które miały miejsce w Warszawie i we Wrocławiu, nie mogą przesłonić faktu, że społeczeństwo polskie chciało godnie uczcić Dzień Niepodległości. Teraz trzeba jeszcze ludziom uzmysłowić, że nie można sprowadzać niepodległości do jednego dnia listopada czy dodatkowego dnia wolnego. Wolność, jak mówi nam historia, nie jest czymś danym nam wiecznie, bezwarunkowo i na zawsze.

Za wschodnią granicą przekonali się o tym Ukraińcy, a narody bałtyckie co rusz doświadczają rozmaitych prowokacji. O innych rejonach świata lepiej już nie wspominać.

Nie lepiej dzieje się i za zachodnią granicą, kiedyś synonimu wolnego świata. Teraz to miejsce, gdzie mało kto może czuć się bezpiecznie. Nie dość, że kanclerz Merkel wpuściła do Niemiec niezliczoną ilość uchodźców, to jeszcze pozwoliła im rozejść się bez istnego rozeznania, kim naprawdę są. Przez Niemcy co rusz przetaczają się protestacyjne marsze o faszystowskim, rasistowskim czy antysemickim wydźwięku, ale ten tzw. wolny świat woli zajmować się rzekomym łamaniem praworządności w Polsce.

Wracając zaś do tegorocznych obchodów i w ogóle świętowania. Spotkałem się i z takimi postawami, że lepiej w ogóle w takie dni na miasto nie wychodzić i nie wypuszczać dzieci. Licho nie śpi, a przecież mówili coś tam w telewizji o tych faszystach. Tyle, że o faszystach to uczyliśmy się w szkole. A ci rzekomo świętujący urodziny Hitlera okazali się być przebierańcami. Podobno jeszcze dobrze opłaconymi. Chciałbym bardzo, by prokuratura czy inne służby dokładnie tę sprawę wyjaśniły, bo jeśli okazałoby się, że to była prowokacja jednej ze stacji telewizyjnych, to takiej rozgłosni koncesję należałby na pewno zabrać.

I jeszcze jedno, myślę, że ważne spostrzeżenie. We Wrocławiu pod jednym względem było inaczej niż w Warszawie. Na trybunie honorowej podczas Radosnej Parady Niepodległości w jednym szeregu ustawili się przedstawiciele rządzącej partii PiS na czele z wojewodą Pawłem Hreniakiem i posłanką Mirosławą Stachowiak-Różecką obok europosła Bogdana Zdrojewskiego z Platformy Obywatelskiej, prezydenta Rafała Dutkiewicza i prezydenta elekta Jacka Sutryka. Można? Okazuje się, że tak, bo jak śpiewa Bayer Full – Wszyscy Polacy to jedna rodzina..., chociaż czasami pokłócona. Jak to w rodzinie.

Janusz Wolniak

Wydarzenia w obiektywie



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Rekonstrukcje historyczne

Uczenie historii poprzez przedstawianie przeszłości z autentycznymi postaciami i rekwizytami staje się coraz popularniejsze. W Radosnej Paradzie Niepodległości uczestniczyło około 60 rekonstruktorów pokazujących polskie formacje wojskowe XX wieku. Ale największy entuzjazm budziło pojawienie się postaci Józefa Piłsudskiego, w którego wcielił się aktor Stanisław Melski, członek NSZZ „Solidarność” obchodzący w tym roku 40-lecie swojej twórczości artystycznej.



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Historycznym autobusem przez miasto

Od rana 11 listopada wszyscy chcący uczestniczyć w Radosnej Paradzie Niepodległości zbierali się w czterech punktach miasta, by stamtąd dotrzeć na pl. Wolności. Spod Centrum Historii Zajezdnia wyruszył historyczny autobus sprowadzony na tę okazję specjalnie z Warszawy, w którym zasiadł m.in. przewodniczący Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk Kazimierz Kimso.



FOT. JANUSZ WOLNIAK

Mażoretki

Mażoretki to wyraz z języka francuskiego. Oznacza młode dziewczyny ubrane w paradne stroje zawierające elementy umundurowania galowego różnych służb i formacji. Podczas Radosnej Parady Niepodległości przeszło kilka grup mażorettek, wzbudzając podziw mieszkańców Wrocławia.

opr. jw

Z wizytą w polskim dworze



FOT. MARCIN BRADKE

Dworek polski w Koszutach – dziś Muzeum Ziemi Średzkiej

Jakieś trzydzieści kilometrów na południowy wschód od Poznania i około ośmiu kilometrów na zachód od Środy Wielkopolskiej leży wieś Koszut. To stara osada, której początki sięgają wieków średnich. Zdaniem językoznawców jej nazwa wywodzi się od słowa „koszut”, jakim ongiś określano jelenia. Prze kilka stuleci wioska należała do rycerskiego rodu Koszutskich herbu Leszczyc, lecz w roku 1721 została sprzedana w obce ręce. Jeden z kolejnych właścicieli – starosta trzebisławski Józef Zabłocki – wznosił tu w połowie XVIII stulecia barokowy dwór, posadowiony zapewne w miejscu wcześniejszej rezydencji. Ta niewielka parterowa budowla z poddaszem, założona na planie prostokąta, w prawie niezmienionej formie przetrwała do XX wieku. Oczywiście były drobne zmiany: w połowie XIX stulecia dostawiono od frontu malowniczy drewniany ganek, zaś podczas remontu w roku 1902 w narożach dworu dobudowano niewielkie alkierze zwieńczone baniastymi hełmami, a gont, który dotąd przykrywał budynek, zastąpiono czarną dachówką.

Ostatni polscy właściciele – Kazimierz Rekowski i jego żona Gabriela z Małachowskich – w roku 1941 zostali zmuszeni do opuszczenia majątku, który do końca wojny znajdował się pod niemieckim zarządem. Po wojnie, reformie rolnej i parcelacji, w rezydencji urządzono mieszkania dla pracowników spółdzielni produkcyjnej, potem zaś mieściła się tu szkoła podstawowa i biblioteka.

Idea utworzenia w zażytkowym dworze muzeum zrodziła się w głowie miejscowego regionalisty, Franciszka Kosińskiego. Początkowo powstała tu Izba Pamiątek (otwarta 22 lipca

1966 roku w związku z obchodami Tysiąclecia Państwa Polskiego i siedemsetlecia Środy Wielkopolskiej), a po kilku latach – gdy szkołę szczęśliwie przeniesiono w inne miejsce – dwór mógł już w całości pełnić funkcje muzealne.

Dziś, po kolejnym remoncie z roku 1985 (pokryto wówczas, między innymi, ponownie dach gontem) we dworze mieści się Muzeum Ziemi Średzkiej. Piękne wnętrza i rewelacyjne zbiory dokumentują dzieje regionu, koszućkiej rezydencji, a nade wszystko – wielkopolskiego ziemiaństwa. Dla miłośników historii Koszuty to obowiązkowy przystanek w podróży. I jeszcze jedno – warto wziąć z sobą aparat fotograficzny.

MARCIN BRADKE

Pisząc niniejszy tekst korzystałem między innymi z materiałów Muzeum Ziemi Średzkiej w Koszutach.

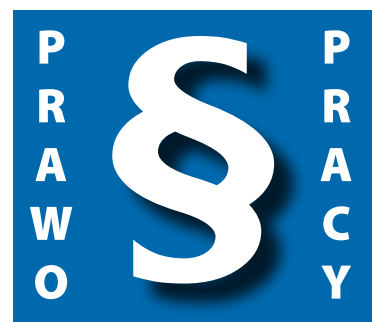


FOT. MARCIN BRADKE



FOT. MARCIN BRADKE

Łączenie pracy z urlopem rodzicielskim



W ramach realizacji polityki prorodzinnej państwa, do Kodeksu pracy w 2013 r. wprowadzono instytucję urlopu rodzicielskiego. Dla przypomnienia, z dniem 2.01.2016 r. z Kodeksu pracy został usunięty dodatkowy urlop macierzyński, a wraz z nim dopuszczalność wykonywania jednocześnie pracy w wymiarze nie wyższym niż połowa. W zamian został wydłużony wymiar urlopu rodzicielskiego o dotychczasowy wymiar dodatkowego urlopu macierzyńskiego. Zgodnie z aktualnym brzmieniem art. 182^{1a} k.p. pracownikowi po wykorzystaniu urlopu macierzyńskiego albo zasiłku macierzyńskiego za okres odpowiadający okresowi urlopu macierzyńskiego przysługuje prawo do urlopu rodzicielskiego w wymiarze: 32 tygodni lub 34 tygodni. Uprawniony do korzystania z urlopu

rodzicielskiego jest jeden pracownik, co do zasady, chociaż w §3 przytoczonego wcześniej przepisu wynika, że mogą to być jednocześnie oboje rodzice. W takim przypadku uwagę należy zwrócić na łączny czas korzystania z urlopu, co oznacza, że wymiar nie może przekroczyć 32 lub 34 tygodni, odpowiednio dla konkretnego przypadku.

Pomimo wspomnianych na początku zmian wprowadzonych do Kodeksu pracy ustawodawca daje dalej pracownikowi możliwość połączenia wykonywania pracy w trakcie korzystania z urlopu rodzicielskiego. Stanowi o tym przepis art. 182^{1d} k.p. Zgodnie z jego treścią pracownik będzie musiał złożyć do pracodawcy udzielającego tego urlopu pisemny wniosek w terminie nie krótszym niż 21 dni przed rozpoczęciem wykonywania pracy. Istotne przy tym

jest to, że nie może to być praca wykonywana na cały etat; byłoby to sprzeczne z celem korzystania z urlopu rodzicielskiego.

Łączenie pracy z korzystaniem z urlopu rodzicielskiego powoduje wydłużenie wymiaru tego urlopu proporcjonalnie do wymiaru czasu pracy wykonywanej przez pracownika w trakcie korzystania z urlopu lub jego części, ale nie dłużej niż do: 64 tygodni lub 68 tygodni (zgodnie z art. 182^f §1 k.p.). Natomiast okres, o który urlop rodzicielski ulega wydłużeniu, stanowi iloczyn liczby tygodni, przez jaką pracownik łączy korzystanie z urlopu rodzicielskiego z wykonywaniem pracy u pracodawcy udzielającego tego urlopu i wymiaru czasu pracy wykonywanej przez pracownika w trakcie korzystania z urlopu rodzicielskiego. Przenosząc to na konkretny przykład:

Pracownik, zatrudniony na cały etat przed upływem 20. tygodnia urlopu rodzicielskiego złożył do pracodawcy wniosek o łączenie pozostałych 12 tygodni z tego urlopu z pracą na 1/2 etatu u tego pracodawcy. Urlop rodzicielski wydłuży się w tym przypadku o 6 tygodni (12 tyg. × 0,5 etatu = 6 tygodni).

Jeżeli w wyniku wydłużenia wyjdzie wymiar nieodpowiadający wielokrotności tygodnia to wówczas udziela się go w dniach, z tym że niepełny dzień pomija się, np. 3 tygodnie i 1 dzień zamiast 3 tygodnie i 1,5 dnia.

Powyższe przykłady nie odnoszą się do sytuacji, w której pracownik zamierza łączyć korzystanie z części urlopu rodzicielskiego powstałej w wyniku proporcjonalnego wydłużenia tego urlopu.

W kwestii nadgodzin, w przypadku łączenia urlopu rodzicielskiego z pracą, należałoby zwrócić

uwagę na art. 178 § 8 k.p., który stanowi, że pracownika opiekującego się dzieckiem do ukończenia przez nie 4. roku życia nie wolno bez jego zgody zatrudniać w godzinach nadliczbowych, w porze nocnej, w systemie czasu pracy, o którym mowa w art. 139 k.p. (chodzi o przerywany czas pracy), oraz delegować poza stałe miejsce pracy, z tym zastrzeżeniem jednak, że urlop rodzicielski może być udzielony nie później niż do zakończenia roku kalendarzowego, w którym dziecko kończy 6. rok życia. Można więc domniemywać, iż praca w godzinach nadliczbowych jest dopuszczalna (choć można mieć wątpliwość o zbieżność z celem urlopu rodzicielskiego), chyba że pracownik nie wyrazi na to zgody (kryterium wykluczającym taką możliwość jest za to wiek dziecka).

WOJCIECH KUBISZTAŁ

BHP

Służba BHP – kiedy ją powołać?

Na pracodawcy spoczywa obowiązek utworzenia służby BHP, jeśli zatrudnia powyżej stu pracowników. Jeśli zatrudnia mniej niż sto pracowników, zadania tej służby może zlecić innemu pracownikowi lub zatrudnić firmę z zewnątrz.

Istnieje również możliwość, żeby to sam pracodawca pełnił zadania służby. Jest to możliwe, gdy: zatrudnia do 10 pracowników albo zatrudnia do 20 pracowników i jest zakwalifikowany do grupy działalności, dla której ustalono nie wyższą niż trzecia kategorię ryzyka w rozumieniu przepisów o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że zgodnie z art. 237¹¹ Kodeksu pracy inspektor pracy może nakazać utworzenie służby BHP albo zwiększenie liczby pracowników tej służby, jeśli występują zagrożenia zawodowe, które uzasadniają tą decyzję.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 2 września 1997 r. w sprawie służby bezpieczeństwa i higieny pracy nakazuje pracodawcy zatrudnienie jednego pracownika służby

BHP na każdych 600 pracowników. Oczywiście nie ma przeciwwskazań, aby pracowników służby BHP było więcej. Np. 1 inspektor na 400 pracowników. Wszystko zależy od decyzji pracodawcy. Liczba ta powinna być wskazana na podstawie stanu zatrudnienia, zagrożeń, uciążliwości pracy oraz warunków pracy.

Służba BHP może podlegać bezpośrednio pracodawcy, osobie zarządzającej jednostką organizacyjną, osobie wchodzącej w skład organu zarządzającego upoważnionego przez ten organ do sprawowania nadzoru w sprawach z zakresu BHP, np. dyrektorowi ds. personalnych lub kierownikowi wieloosobowej komórki ds. BHP.

Rozporządzenie przewiduje 5 stanowisk w komór-

ce BHP. Należy pamiętać, że są to stanowiska, a nie tytuły.

Inspektorem ds. BHP może być osoba posiadająca zawód technika BHP. Starszym inspektorem ds. BHP może być osoba posiadająca zawód technika BHP oraz co najmniej 3-letni staż pracy w służbie BHP lub wyższe wykształcenie o kierunku lub specjalności w zakresie BHP albo studia podyplomowe w zakresie BHP.

Specjalistą ds. BHP może być osoba posiadająca wyższe wykształcenie o kierunku lub specjalności w zakresie BHP albo studia podyplomowe w zakresie BHP oraz co najmniej 1 rok stażu pracy w służbie BHP.

Starszym specjalistą ds. BHP może być osoba posiadająca wyższe wykształcenie o kierunku lub specjalności w zakresie BHP albo studia podyplomowe w zakresie

BHP oraz co najmniej 3-letni staż pracy w służbie BHP.

Głównym specjalistą ds. BHP może być osoba posiadająca wyższe wykształcenie o kierunku lub specjalności w zakresie BHP albo studia podyplomowe w zakresie BHP oraz co najmniej 5-letni staż pracy w służbie BHP.

Należy pamiętać, że po przepracowaniu odpowiedniego stażu na danym stanowisku nie wskakujemy z automatu na stanowisko wyżej. Oznacza to tylko, że mamy kwalifikacje, aby takie stanowisko zajmować.

Nie oznacza to jednak, że specjalista będzie miał więcej obowiązków niż starszy inspektor. Rozporządzenie daje natomiast specjalistom więcej możliwości zawodowych, np.: może zostać kierownikiem komórki BHP, prowadzić swoją działalność lub prowadzić szkolenia okresowe z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy.

PAWEŁ CHABIŃSKI



Odnaleziona tożsamość

Na Syberii stracił obydwój rodziców. By poznać szczegóły swojej przeszłości, wysłał dziesiątki listów do białoruskich, rosyjskich i polskich instytucji. Swoją datę urodzenia odkrył dopiero po 65 latach.

Na wykazie dzieci przewożonych z domu dziecka z Syberii do Polski w 1946 r. zapisano: Bolesław Włodarczyk lat 9. I do siódmej klasy funkcjonowałem jako „Bolesław lat 9”. Dopiero wtedy trzeba było podać datę urodzenia do szkolnych dokumentów – wspomina. – A ponieważ w naszym domu dziecka była Basia, urodzona 4 grudnia, która bardzo mi się podobała, powiedziałem, że i ja urodziłem się w tym dniu, w 1936 r. I tak zostało na wiele, wiele lat.

Zesłanie

O swoim pochodzeniu wiedział niewiele: to, że jego ojciec był leśniczym w okolicach Domaczewa i że z tego powodu jako „wrogów ludu” zesłano ich na Syberię pierwszym transportem, w lutym 1940 r. Jego, starszego o 3 lata brata Eugeniusza, siostry: 6 lat starszą Kazimierę i 10 lat starszą Janinę i rodziców: Julianę i Wincentego.

Trafili do obozu Kwitok w taj-szeckim łagrze, w okolicach Irkucka. Z tego czasu pamięta długi barak, w którym mieszkali wraz z innymi rodzinami, głód, plaskwy i to, jak ojciec mocno go przytulał, ogrzewając własnym ciałem, by nie zmarł. Pamięta też, jak mama wycieńczona głodem, trafiła do szpitala, a potem starsza siostra wróciła do domu zapłakana, przynosząc wiadomość o jej śmierci. Wkrótce w tym samym szpitalu zmarła młodsza siostra. Śmierci ojca, w tajdze, podczas wyrębu lasu, już nie pamięta. Trudnych doświadczeń było zbyt wiele.

– Przez kilka miesięcy opiekowały się nami Polki z obozu, a później przedstawiciele Związku Patriotów Polskich przewieźli brata i mnie do położonego kilkaset kilometrów dalej domu dziecka w Małej Minusie w Krasnojarskim Kraju – wspomina. Ten dom stał się dla niego namiastką rodziny, której tak bardzo wtedy potrzebował.

W polskim domu dziecka

– Nie miałem nawet zdjęcia rodziców i szybko okazało się, że nie pamiętam twarzy ani mamy, ani taty – mówi. Po wojnie przewieziono go z grupą do Ośrodka Ewakuacyjno-Rozdzielczego w Gostyninie, a potem do domu dziecka w Malborku. Do dziś dobrze wspomina długą podróż w przystosowanych do tego celu wagonach i obfity posiłek

w Polsce, gdy po raz pierwszy każdy mógł zjeść, ile tylko chciał. W domu dziecka uczono ich m.in. miłości do Ojczyzny i obywatelstwa.

– Do 1948 r. otrzymywaliśmy też katolickie wychowanie – mówi.

– Pamiętam, gdy szliśmy do bierzmowania, a kościelny pobliskiego kościoła zapisywał nasze dane. Kto będzie świadkiem? – pytał każdego z nas. – Pan Siwak – odpowiadaliśmy po kolei. – Co wy ze mnie drwiecie? – zdenerwował się w końcu. – Nie macie innego mężczyzny? Zrozumiał dopiero, gdy wychowawczynie wyjaśniła, że są chłopcami z domu dziecka, gdzie pan Siwak pracuje jako woźny.

Z czasem coraz bardziej rodziła się w nim potrzeba, by poznać swoją przeszłość. To, co o ich życiu opowiadała najstarsza siostra, nie wystarczało. Brakowało mu szczegółów dotyczących życia rodziny przed deportacją i tych związanych z Syberią, które pozwoliłyby mu dokładnie odpowiedzieć na pytanie: kim jest?

Metryka odnaleziona

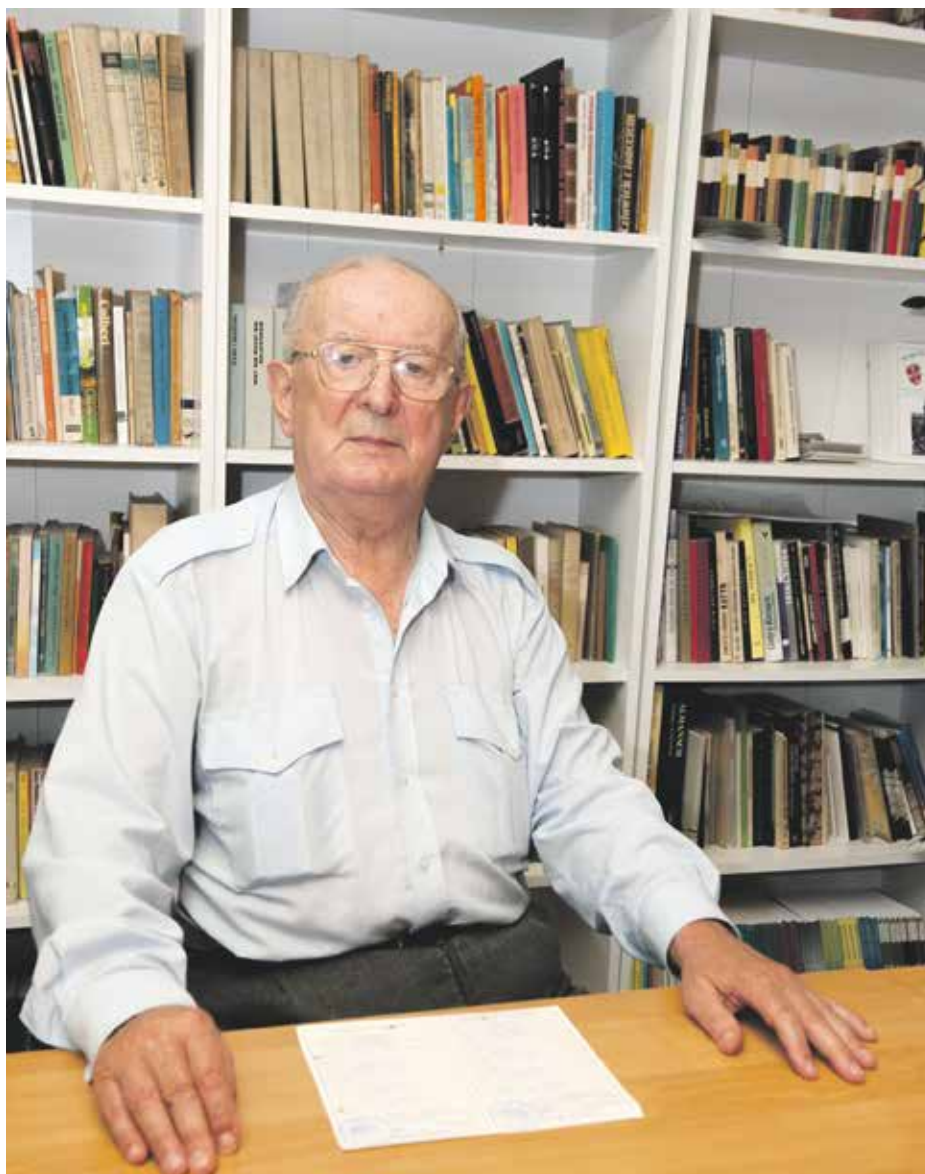
Skończył szkołę ekonomiczną, potem studia ekonomiczne, ożenił się, na świat przyszedł dzieci. Żył codziennością, lecz w głębi serca wciąż czuł tęsknotę. Co jakiś czas śnił, że chodzi po mapie Syberii jako pajak, i dociera do najodleglejszych miejsc, gdzie rzucał go los. O wizycie w nich w tamtych czasach mógł jedynie marzyć.

Ogromną radość sprawiło mu, gdy dotarł do rodziny mamy w okolicy Włodawy. Poznał przedwojenną historię rodziców, lecz to wciąż jeszcze było za mało.

– Przez Bug spoglądałem w stronę naszej leśniczówki w Popowej Dąbrowie – mówi. Wiedziałem już,

gdzie szukać, lecz nie miałem możliwości, by uzyskać pozwolenia na wjazd za radziecką granicę.

Pojechał, gdy otwarto granice i jego osobista sytuacja poukładała się tak, że mógł to zrobić.



Bolesław Włodarczyk do swojej metryki dotarł po 65 latach

Miejscowi, którzy pamiętali jego rodziców, przywitali go serdecznie. Po leśniczówce pozostało niewiele: wykopany w ziemi dół i kilka cegieł. Maria, córka gajowego, który pracował u jego ojca, opowiedziała mu o nocy, kiedy byli wywożeni, wszystko to, co przekazała jej mama.

– Rozpytywałem tu i tam, jednak najskuteczniejsze okazały się pisma urzędowe – mówi. – Po 65 latach, w 2002 r. dotarłem do swojej prawdziwej metryki: z prawdziwą datą urodzenia – 8 stycznia 1937 r. To tak, jakbym dotarł do swoich korzeni...

Podróże po Syberii

– Czasem sobie myślę, że Opatrzność stara się wynagrodzić mi tę trudną przeszłość, dlatego tyle żyję – uśmiecha się. – Udało mi się

uporać z problemami zdrowotnymi, które przywiozłem z zesłania. A od 2000 r. rozpocząć peregrynację po Syberii i odnaleźć swoją zagubioną tożsamość.

Pierwszy raz wyjechał jako delegat Zarządu Ogólnopolskiej Federacji Stowarzyszeń Sybirackich, by wziąć udział w uroczystościach 10-lecia jednego z pierwszych stowarzyszeń polonijnych na Sy-

berii – „Ogniwa” i w poświęceniu katedry w Irkucku. Był wówczas wiceprezesem federacji i prezesem Stowarzyszenia Sybiraków III RP. Podczas uroczystości poznał potomka przedwojennych osadników, Sergiusza Leonczyka z Abakanu, dziś profesora, który pomógł mu dotrzeć do organizacji polonijnych i urzędów. Do tych ostatnich wysłał dziesiątki pism.

– Ten dokument, mówiący, że mnie i moje rodzeństwo przewieziono z domu dziecka do miasta Minusińsk, zdjęcia i dokumenty ewidencyjne z domu dziecka w Małej Minusie oraz spis naszego transportu z Syberii do Polski zdobyłem dzięki tym staraniom – wyjmuje dokumenty z segregatora. – One potwierdzają moją przeszłość, mówią o tym, skąd przybyłem.

W 2003 r. wraz z dyrektorem oddziału organizacji Memoriał w Tajszezie (odpowiednika naszego IPN) objechał tereny byłych łagrów, gdzie przebywał. Część z nich, w tym Kwitok, funkcjonują dziś jako miasteczka wielkości naszej gminy. Śladu po grobie mamy na miejscowym cmentarzu już nie ma. Dotarli także do miejsca, gdzie podczas wyrębu lasu zmarł jego ojciec. Niestety, grobu nie udało się zidentyfikować.

Peregrynacje pana Włodarczyka wywarły ogromny wpływ na jego małą syberyjską ojczyznę. Dla mieszkańców Małej Minusy przypomnienie, że był tu kiedyś dom dziecka, który pomagał Polakom, stało się powodem do dumy. Pan Bolesław ufundował tablicę pamiątkową; a w miejscowej szkole (w której w czasie wojny znajdował się dom dziecka) zorganizowano izbę pamięci, którą uczniowie odwiedzają obowiązkowo. Pan Bolesław został wyróżniony przez dyrekcję szkoły jako honorowy członek komitetu nauczycielskiego.

Obydwaj zajęli się umacnianiem polskości na Syberii. Po upadku żelaznej kurtyny potomkowie Polaków często nie zdawali sobie sprawy ze swojego pochodzenia, dziś coraz więcej z nich odkrywa je i kultywuje. A oni inspirowali i umacniają działanie organizacji polonijnych, rozkwitających tu coraz bardziej. Wspólnie np. przetrarli ścieżkę przez instytucje i organizacje polskie, zajmujące się sprawami polonijnymi, dzięki czemu szkoły języka polskiego na Syberii mogą być prowadzone w sposób ciągły. Mieszkańcy miasteczka i pracownicy kulturalnych zespołów polonijnych odwiedzali organizacje Sybiraków w Polsce kilkakrotnie.

Tożsamość odnaleziona

– W Małej Minusie nazywają mnie krewniak i przyjmują, jakbym był jednym z nich – mówi pan Bolesław. – A ja traktuję ich podobnie, pamiętając dobro, jakie mnie tu spotkało, a nie wracając w myślach zbyt do dawnej, złej przeszłości. Wracam tu jak do rodziny.

Podróże na Wschód pozwoliły panu Bolesławowi dotrzeć do korzeni: tych kresowych i tych syberyjskich. Jest z nich dumny. Teraz tę wiedzę przekazuje dzieciom i wnukom, by znały przeszłość, a przez to potrafiły jeszcze głębiej zaszczepić w swoim życiu patriotyzm, rozumiany jako miłość do ojczyzny i rodziny.

DOROTA NIEDŹWIECKA

HUMOR

Jak wygląda emerytura w USA?
Butelka whisky i cały dzień na rybach.
Jak wygląda emerytura we Francji?
Butelka wina i cały dzień na plaży.
Jak wygląda emerytura w Polsce?
Butelka z moczem i cały dzień w przy-
chodni.

○○○○

- Zawsze się z żoną dogadujesz?
- Nie zawsze.
- A co ona na to?
- A ona o tym nie wie.

○○○○

– Chciałbym się zapisać na rehabilitację.
– Wolne terminy są za rok.
– Ale ja nie wiem, czy dożyję!
– To zapiszę panią ołówkiem i najwyżej
wymażę.

○○○○

Jakie są cztery rzeczy, których człowiek
nie może wybrać?
– Rodziców

- Wyglądu
- Narodowości
- Prezydenta Rosji

○○○○

– Synku czy Ty masz problem z narko-
tykami?
– Nie mam, dzwonię i mam.

○○○○

Milicjant zatrzymuje ciężarówkę:
– Po raz kolejny panu mówię, że gubi
pan towar.
– A ja po raz kolejny panu odpowiadam,
że jest gołodędź, a ja jeżdżę piaskarką.

○○○○

Do baru weszło dwóch prawników, pra-
cujących w pobliskiej kancelarii. Zamówili
kawę i wyjęli z toreb kanapki i tak zaczęli
swój lunch. Kelnerka przyniosła im kawę
i zwróciła uwagę, że w tym lokalu nie wolno
jeść własnych kanapek. Prawnicy spojrzeli
na siebie, wzruszyli ramionami i wymienili
się kanapkami...

Z CYKLU: MISTRZOWIE BHP



Złote myśli

Wolności nie można tylko posiadać, nie można jej zużywać. Trzeba ją stale zdobywać i tworzyć przez prawdę.

Jan Paweł II

W dzisiejszym świecie nie wolność jest problemem. Wolność już jest. Pozostało pytanie: co zrobić z wolnością?

Józef Stanisław Tischner

Człowiek rodzi się wolny, ale potem zewsząd krępują go łańcuchy.

Jan Jakub Rousseau

Tam, gdzie nie ma wolności, nie ma ani praw, ani obowiązków.

Napoleon Bonaparte

Nikt nie jest tak bardzo zniewolony jak ktoś, kto czuje się wolnym, podczas gdy w rzeczywistości nim nie jest.

Johan Wolfgang Goethe

O wolność można walczyć legalnie dopiero wtedy, gdy się ją już posiada.

Tadeusz Kotarbiński

Nie ma wolności dla człowieka, jak długo nie pokonał on strachu przed śmiercią.

Albert Camus

Im mniej człowiek wie, tym łatwiej mu żyć. Wiedza daje mu wolność, ale unieszczęśliwia

Erich Maria Remarque

SUDOKU nr 5

Celem jest wypełnienie diagramu 9 × 9 w taki sposób, aby w każdym wierszu, w każdej kolumnie i w każdym z dziewięciu pogrubionych kwadratów 3 × 3 (zwanymi „blokami” lub „podkwadratami”) znalazło się po jednej cyfrze od 1 do 9.

7		5		8				
3	2				1			7
					2	5	3	
			9	6	5			8
8			1	3	7			
	3	4	7					
2			8				5	1
				1		4		6

Jako rozwiązanie proszę podać cyfry z wyróżnionej kolumny. Wśród osób, które do 5 grudnia 2018 r. nadesłały mailem na adres: redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl lub pocztą prawidłowe rozwiązanie rozlosujemy nagrodę książkową. W tytule maila proszę wpisać **Sudoku nr 5**. Nagrodę za sudoku z poprzedniego numeru wylosował pan Andrzej z Ząbkowic Śl. Gratulujemy. Nagrodę wysłaliśmy pocztą.